OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 13 LUTEGO 1929 ROKU. Nr. 43.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P. K. O. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

Kleszcze surowej zimy

dają się we znaki wszystkim krajom.

LÓD NA WIŚLE.

Pod Warszawą lód na Wiśle osiągnął do 1 m. grubości. Miejsca płytsze zamarznięte są do dna. Są to właśnie miejsca najniebezpieczniejsze, gdyż z chwilą odwilży — śniegi i lody stopnieją najpierw na wierzchu, dno zaś pozostanie zamarznięte. W tych miejscach będą się tworzyły zatory. W dniu 14 bm. zbierze się specjalna komisja, która zbada stan Wisły i omówi środki zapobiegające katastrofie powodzi.

PORTY POLSKIE ZAMARZNIĘTE.

Port w Gdyni i w Gdańsku zamarzł całkowicie. Ministerstwo komunikacji wydało polecenie wstrzymania węgla eksportowego, który idzie drogą morską przez Gdynię i Gdańsk.

Z Gdańska nadeszła do Warszawy depesza od komisarza generalnego, który donosi o katastrofalnym braku węgla w Gdańsku. Minister Strassburger wnosi o porozumienie się z dyrekcjami kopalń, celem rozsprzedaży ładunków węgla, które przyszły do Gdańska i nie mogą być ładowane na okręty w Gdańsku.

Od niedzieli ani jeden parowiec nie wyjechał, ani nie zawinął do portów.

POPRAWA NA LEPSZE.

Warszawa, 12-2. Dziś w dyrekcji kolejowej warszawskiej dała się odczuć pewna nieznaczna ulga w sytuacji spowodowanej mrozem. We wszystkich innych dyrekcjach, prócz stanisławowskiej, z której brak wiadomości, ruch pociągów ograniczono do 50 proc. (AW.)

ENERGICZNA WALKA ZE SKUTKAMI MROZÓW.

Warszawa, 12-2. Departament mechaniczny Ministerstwa komunikacji wydał zarządzenie wstrzymania wszelkich remontów i użycia wszystkich rozporządzalnych sił warsztatowych do naprawy szkód, spowodowanych mrozem. (AW.)

MRÓZ A CHOROBY.

Warszawa, 12-2. Mimo silnych mrozów, zanotowano w Warszawie niebserwowane już dawno pustki w szpitalach chorób zakaźnych. Szkarlatyna prawie wygasła. Natomiast wzmogła się epidemja grypy. (AW.)

TRUPY STARCA I ŻEBRACZKI.

Łódzka kronika pogotowia zanotowała dwa wypadki śmiertelne wskutek zamarznięcia.

Na stopniach bóżnicy przy ulicy Zgierskiej przechodnie zauważyli sztywne ciało starca izraelity z długiemi soplami lodu na brodzie.

Starca przeniesiono do bóżnicy i wezwano pogotowie. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek zmarznięcia.

W pobliżu Tuszyna zmarzła na śmierć stara żebraczka nieznanego nazwiska.

„BIAŁA ŚMIERĆ".

Donoszą z Katowic, że katastrofalne mrozy zagrażają życiu naszych funkcjonarjuszy bezpieczeństwa.

Wczorajszej nocy patrol straży granicznej w Radzionkowie, zaniepokojony dłuższą nieobecnością przodownika Kołodziejczyka, wyruszył na poszukiwania i znalazł go niedającego znaku życia. Po dwugodzinnych nacieraniach śniegiem udało się Kołodziejczyka przywrócić do życia.

ZWIERZĘTA GINĄ Z MROZU.

Mrozy na Śląsku dochodzą do 40 st. W lasach księcia Pszczyńskiego znaleziono poza wielkiemi ilościami zmarzniętych zajęcy kilkadziesiąt sarn i rogaczy, które z powodu mrozów poniosły śmierć. Jak wiadomo, w lasach tych w specjalnym rezerwacie jest hodowanych kilka sztuk żubrów. Leśniczy otrzymali polecenie jaknajtroskliwszego dbania o zwierzostan, który tej zimy jest szczególnie zagrożony.

7 RODZIN CYGAŃSKICH ZMARZŁO NA WOŁYNIU.

Niebywałe mrozy, panujące na kresach, stały się przyczyną wypadku śmiertelnego zamarznięcia całego obozu cyganów, złożonego z siedmiu rodzin. Stało się to w okolicach Szpanowa pod Równem. Zdołano uratować zaledwie trzy osoby.

BARBARZYŃSKI MRÓZ W NIEMCZECH.

Mimo to, iż w Niemczech nie zanotowano tak niskiej temperatury jak w Polsce, wyniki dwudniowego mrozu są zastraszające. Setki osób z odmrożonymi nosami i uszami szukały pomocy lekarskiej.

Ulice miasta zieją pustkami. Autobusy i tramwaje kursują próżne. Jedynym używanym środkiem lokomocji jest kolej podziemna.

Wszystkie szkoły za wyjątkiem wyższych uczelni zamknięto.

Pociągi dalekobieżne przybywają przeciętnie z 3-godzinnem opóźnieniem. Połączenia telefoniczne i telegraficzne częściowo nie działają. Dzienniki poświęcają całe kolumny opisom katastrof „barbarzyńskiej" zimy, stwierdzając, że po raz pierwszy od 33 lat berlińczykowi nie wystarczają posiadane termometry z podziałkami sięgającemi 20 st. poniżej zera.

Do hoteli napływają zamożne rodziny, uciekając z mieszkań, w których uszkodzone są instalacje centralnego ogrzewania, wodociągi itd.

Hiobowe wieści nadchodzą z całego kraju. W Halle w pewnej stodole znaleziono 3 skostniałe trupy 2 mężczyzn i jednej kobiety. We Wrocławiu wskutek 32-stopniowego mrozu pękł most żelazny, w którym wi dnieje szczelina szeroka na 15 cm. Przęsła pochyliły się.

Pod Tylżą mróz rozsadził czterotorowy nasyp kolejowy, wskutek czego wytworzyła się szczelina półtorametrowej głębokości. Popękały również szyny.

W Hesji musiano na cmentarzach eksplozjami rozsadzać ziemię, aby móc pogrzebać zmarłych.

Na Bałtyku i morzu Północnem lody uwięziły kilkaset statków. Zamarzły wszystkie porty niemieckie. Katastrofalne jest położenie na wyspach niemieckich i duńskich, które są odcięte od lądu.

W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji są miejscowości, w których zanotowano niżej 30 st. C., np. w Budziejowicach 41 st. C. W Pradze temperatura wynosiła onegdaj 26.4 st. C. Jest to temperatura, jakiej w lutym nie notowano w Pradze od roku 1775. Tak silny mróz w innych miesiącach zimowych zanotowano w Pradze od roku 1775 ogółem 7 razy.

CZESI A WĘGIEL POLSKI.

Wiedeń, 12-2. Silne mrozy trwają w dalszym ciągu. Dziś termometr wykazywał minus 22 st. C. Stacja meteorologiczna nie zapewnia na czas najbliższy żadnych zmian na lepsze. Obok braku wody zarysowuje się bardzo poważnie niebezpieczeństwo braku węgla. Narazie zapasy na dworcu północnym wynoszą zaledwie 26 tysięcy ton. Jest to bardzo mało wobec ogromnego zapotrzebowania.

W ostatnich dniach nie dochodzą dowozy z Polski. „Wiener Mittags-Zeitung" twierdzi dziś, że Czechosłowacja kardynalnie zaniedbuje tranzyt polskich pociągów węglowych, czem się tłomaczy, że do Wiednia dochodzą obecnie prawie wyłącznie przesyłki węgla czeskiego. Rada szkolna zarządziła z powodu silnych mrozów, że od jutra nauka rozpocznać się będzie dopiero o godz. 9-ej. (AW.)

PAROWCE W LODACH UWIĘZIONE.

Wskutek zamarznięcia cieśnin komunikacja z duńskiemi wyspami Zelandją, Zollandją i Falster uległa przerwie. W Wielkim Belcie stoi wielki prom kolejowy, uwięziony przez lód. W Oeresund stoi ogółem 13 parowców, które mimo pomocy ze strony łamaczów lodu nie mogą uwolnić się z lodowych więzów. Wyspa Sbrogoe od 22 stycznia nie ma żadnego połączenia z lądem stałym. Los ludności wyspy jest nieznany.

ZŁOTY RÓG ZAMARZŁ.

Pociągi, zdążające z Europy do Turcji, natrafiają na wielkie przeszkody w postaci olbrzymich zasp śnieżnych na granicy bułgarsko-tureckiej. Na Złotym Rogu panuje niezwykle silny mróz, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają. Na wielkiej przestrzeni od brzegu morze zamarzło.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego

wskutek upływu kadencji.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) Wyjaśnia się przyczyna przyjazdu p. Prezydenta Rzplitej, mianowicie p. Prezydent po naradach na Zamku i w Belwederze podpisał dziś dekret następujący:

Na zasadzie art. 22 ustępu 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa Śląskiego, rozwiązuję z dniem dzisiejszym Sejm śląski, z powodu upływu czasu, na który został wybrany.

Warszawa, 12-2 1929 r.

Prezydent Rzplitej I. Mościcki.
Prezes R. M. Bartel.

Jak wiadomo, przed paru dniami wojewoda śląski, Grażyński, był w Warszawie i odbył narady z premjerem i min. Składkowskim. Wynik tych narad wyraża się w powyższym dekrecie.

Z kół zbliżonych do Rządu zarządzenie p. Prezydenta tłomaczą w ten sposób: Kadencja Sejmu śląskiego winna trwać 5 lat, tymczasem Sejm istnieje już lat 6, został więc rozwiązany wskutek upływu kadencji.

O ile chodzi o wyznaczenie terminu następnych wyborów, to w swoim czasie Sejm śląski uchwalił ordynację wyborczą, która jednak nie została zatwierdzona ani przez Naczelnika Państwa, ani przez Prezydenta Rzplitej, wskutek czego termin wyborów wyznaczony będzie w drodze prawnej.

Fascynujący wniosek Wyzwolenia

i przewidywane jego skutki.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) P. premjer Bartel odbył dziś dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 12-2. (Tel wł.) W sferach politycznych coraz częściej wymieniane są nazwiska byłego min. skarbu Klarnera i b. min. Gliwica, jako osobistości, które w najbliższym czasie mogą zająć wybitne stanowisko w życiu państwowem.

Wniosek Wyzwolenia, wymierzony w ministra skarbu Czechowicza, wywołał wrażenie fascynujące.

PRZEGLĄD PRASY

O projekcie B. B.

W „Dzienniku Poznańskim" omawia projekt konstytucyjny B.B. prof. Peretiatkowicz. Widzi on następujące propozycje dodatnie: ograniczenie odpowiedzialności ministrów przed Sejmem, podwyższenie granicy wieku wyborczego, przyznanie Prezydentowi prawa inicjatywy ustawodawczej oraz veta, zmodyfikowanie składu Senatu oraz ograniczenie nietykalności poselskiej. Szkodliwemi nazywa prof. Peretiatkowicz następujące propozycje: wybór Prezydenta w głosowaniu powszechnem, przyznanie wojskowym prawa głosowania i oddanie Prezydentowi prawa rozstrzygania o ważności wyborów zaprotestowanych.

Przepis ten jest dla nas zupełnie niezrozumiały i sprzeczny z zasadą praworządności. Badanie legalności wyborów jest w swej istocie funkcja sędziowską i powinno pozostawać w ręku kolegjum sądowego, bezstronnego i niezainteresowanego w rezultatach wyborów. Zresztą Prezydent nie miałby nawet czasu na sumienne i dokładne zbadanie całego materjału dowodowego, bez którego nie może objektywnie rozstrzygnąć.

Przystępując do szczegółowej oceny projektu podkreśla „Gazeta Warszawska" brak propozycyj, zmierzających do ulepszania parlamentu.

Prawo wyborcze do Izby poselskiej (Sejm) zostaje ograniczone przez podniesienie wieku wyborców do lat 24, co jest zupełnie słusznie, a posłów do lat 30, co już ma mniejsze znaczenie, ale pozatem żadnej zmiany, choć zbyt daleko posunięta proporcjonalność, prowadząca do rozbicia Izby na zbyt liczne i słabe, a przez to nieraz nieodpowiedzialne grupy, powszechnie jest krytykowana jako główne źródło słabości Sejmu. Wreszcie niema mowy o zmniejszeniu liczby posłów, co także powszechnie uważa się za konieczne, ani o zapewnieniu bardziej oświeconym, obywatelsko uświadomionym dzielnicom kraju większej liczby mandatów stosunkowo do ich większego udziału w życiu państwa.

Europa domaga się

PIENIĘDZY OD NIEMCÓW.

Paryż, 12.2. „Matin" donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu komisji rzeczoznawców delegat francuski Moreau wywodził, że Francja żąda zapłaty swych własnych długów i pewnej dalszej sumy na pokrycie kosztów odbudowy.

Włochy domagają się również takiej kwoty reparacyjnej, któraby im umożliwiła zapłatę własnych długów.

Belgja wskazuje na to, że przez cały szereg lat otrzymywała o wiele mniejsze spłaty niż obecnie.

Morgan oświadczył, że problem reparacji musi być traktowany jako wielka międzynarodowa sprawa bankowa z uwzględnieniem wszelkich uzasadnionych postulatów. (AW)

Klęska pożarów

W CZASIE MROZÓW.

Łódź, 12.2 Wieczorem wybuchł pożar w składzie polskiego przemysłu gumowego P. P. G.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wczoraj również zniszczył ogień przędzalnię J. Wolmana.

Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować.

Spłonął dach i trzecie piętro z maszynami.

Straty narazie nieobliczone, są znaczne. (A. W.).

Kraków, 12.2 Od kilku godzin pali się szkoła podoficerów w Bronocicach Małych pod Krakowem.

Z powodu zamarznięcia wszystkich hydrantów i silnego mrozu, akcja ratownicza jest bardzo utrudniona, tak że przeważa przekonanie, iż cały gmach padnie ofiarą pożaru. (A. W.)

W siódmą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI.

W siódmą rocznicę koronacji Ojca Św. Piusa XI, która zbiega się z pięćdziesięcioleciem Jego kapłaństwa, zwracając myśl i serca nasze ku stolicy Św. Piotra, przypomnijmy sobie słowa Piusa XI, powiedziane do jednego z księży polskich przed jedenastu laty:

— Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany Nuncjuszem w Polsce, gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nie mam nic przeciwko temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem Waszą piękną Ojczyznę. Z racji Polski zostałem Biskupem, w Polsce byłem konsekrowany na Biskupa przez Biskupów Polskich. Jestem właściwie Biskupem Polskim.

— A oto słowa ks. Prymasa Polski, kardynała Hlonda o Piusie XI, wyjęte z dzieła Myra Rene de Foutennelle'go o obecnie panującym Ojcu Św.:

— Nikt z Papieży nie był nam (Polakom) tak bliski, żaden w naszych losach nie brał tak znacznego udziału.

Dwa te oświadczenia uzupełniają się wzajemnie. Stwierdzają one istnienie serdecznych nici, łączących Ojca Św. z Polską. W stopniu dotąd nieznanym. Zdarzało się bowiem w dziejach, że Nuncjusze Apostolscy w Polsce zasiadali pó czego Polaków, wyzwalających się z ob soba Ojca Św., zawsze droga sercom katolików polskich, nie była otoczona taką czcią i miłością z naszej strony, jak właśnie osoba Piusa XI.

Piusa XI nazwano ojcem chrzestnym naszej niepodległości. Trudno o bardziej charakterystyczny tytuł. Mgr. Achilles Ratti jako Wizytator Apostolski, a później Nuncjusz w Warszawie stał u kolebki naszego odrodzenia politycznego. Był świadkiem ciężkiego wysiłku twórczego Polaków, wyzwalających się z obcego jarzma. Obserwował zrastanie się rozdartych dzielnic Rzeczypospolitej, dzień po dniu stwierdzał wzrost naszej siły duchowej, z pomocą Bożą, wprowadzającej nas do rodziny narodów wolnych i żywych.

Wreszcie Mgr. Achilles Ratti pamięta ów dzień historyczny, gdy wróg stał u wrót Warszawy, dzień cudu nad Wisłą, dzień przeżyty razem z nami. Przyszły Papież w obliczu niebezpieczeństwa nie opuścił naszej stolicy, bo wierzył, iż Opatrzność nie poto wskrzesiła nasz byt niezawisły, aby po chwili znowu strącić Polskę do grobu, bo nie zwątpił o narodzie polskim i Jego sile moralnej.

Chwila ta najbardziej związała Polskę z dzisiejszym Papieżem, który obarczony troską o dobro całego Kościoła Katolickiego — szczególną pieczą otacza kościół w Polsce, orlim wzrokiem ogarniając jego potrzeby i jego przeznaczenie dziejowe.

Świat katolicki widzi w Piusie XI jednego z największych Papieży, jakich Bóg powoływał kiedykolwiek na Stolicę Piotrową. Uczony mędrzec, wielki mąż stanu i Pasterz dobry, godny Namiestnik Chrystusa Pana, rządy swe Kościołem upamiętnił już szeregiem czynów wielkiej doniosłości, przedewszystkiem wzmógł pracę misyjną w całym świecie i szczególną uwagę poświęcił wielkiej sprawie Zjednoczenia Kościołów, zapobiegliwą miłością ojcowską otaczając Wschód Chrześcjański z niezwykłem zrozumieniem Jego tęsknot i Jego potrzeb.

W końcu trudna kwestja rzymska, od roku 1870 krępująca Stolicę Apostolską i zamieniająca następcę św. Piotra w „więźnia Watykanu" doczekała się za rządów Piusa XI szczęśliwego rozwiązania. Krzywda wyrządzona Kościołowi została naprawiona, Włochy przestały być państwem pozostającem w rozterce z Kościołem i Jego widomą Głową.

Wczoraj cały świat katolicki składał hołd zastępcy Chrystusa na ziemi. W Polsce i we wszystkich częściach świata rozbrzmiewały modły o pomyślność Ojca św. i rządzonego przez Niego Kościoła.

W naszem Zagłębiu Dąbrowskiem uroczystości jubileuszowe odbędą się w najbliższą niedzielę. Wczoraj zaś we wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa na intencję Ojca św

Wielkie uroczystości we Włoszech

z powodu utworzenia państwa kościelnego.

Rzym, 12.2. Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiego święta w całych Włoszech.

W Rzymie sztandary państwowe wywieszone na wszystkich gmachach, domach rządowych i miejskich.

Prywatni właściciele poszli za tym przykładem.

Na placu św. Piotra odbywały się olbrzymie manifestacje - uroczystości.

Wieczorem wszystkie domy iluminowano.

Specjalne antyczne pochodnie oświetlają Kapitol.

Na Kapitolu wywieszono sztandary włoskie, papieskie, oraz komuny rzymskiej.

Specjalne reflektory oświetlają Bazylikę i główne mosty.

Na placach publicznych przygrywają orkiestry wojskowe.

Na ulicach wielkie ożywienie i powszechna radość.

Z całych Włoszech nadchodzą podobne wieści, donoszące o radosnem przyjęciu oczekiwanej oddawna wiadomości.

Wielkie przyjęcie w domu księstwa Colonna jest głównem wydarzeniem życia towarzyskiego i politycznego, gdyż na przyjęciu tem spotkają się sfery watykańskie, kardynałowie, arystokracja, rzymska dyplomacja i włoskie czynniki polityczne. (PAT).

Rzym, 12.2. Traktat, zawarty między Stolicą świętą a Italją składa się ze wstępu oraz 27 artykułów.

Traktat stwierdza, że religja rzymsko-katolicka jest jedyną religją państwową.

Traktat uznaje pełne prawo własności, wyłączną i bezwzględną władzę, oraz suwerenną jurysdykcję Stolicy świętej nad Cita Waticano, postanawia otwarcie Cita Waticano, znajdującej się pod wyłączną władzą Stolicy świętej.

W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w Cita Waticano sieć tramwajową, oraz zorganizuje służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną za pośrednictwem której Watykan będzie bezpośrednio połączony z innemi państwami.

Inna klauzula traktatu określa kategorję osób, które będą rezydowały w Cita Waticano, oraz ustala przywileje, jakie będą przyznawane dygnitarzom kościelnym i osobom, należącym do dworu pontyfikalnego a nie rezydującym w Cita Waticano. (PAT).

Rzym, 12.2. W wywiadzie z przedstawicielem „Popolo Romano" kardynał Vanutelli oświadczył, że po wprowadzeniu ustroju faszystowskiego zgodzono się na pogodzenie państwa z Kościołem.

Kardynał zdradził przekonanie, że traktat regulujący kwestję rzymską zostanie przychylnie przyjęty przez zagranicę.

Projekt reformy Konstytucji

poselskiego klubu narodowego.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) Klub narodowy ma niemal gotowy projekt reformy Konstytucji. Projekt ten uznaje konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej i przewiduje prawo veta Prezydenta Rzplitej.

Od projektu BB. różni się tem, że wprowadza znaczne zmiany w ordynacji wyborczej, ograniczając zasadę proporcjonalności.

Sejm zrównany jest w prawach z Senatem, który w połowie składa się z senatorów wybieralnych, w połowie zaś powoływany jest z kół zawodowych i gospodarczych.

Szajka szpiegowska w potrzasku

Ocalenie doniosłych tajemnic wojskowych.

Ostatnio władze bezpieczeństwa znów zlikwidowały niebezpieczną bandę szpiegów, odcinając w ten sposób jedną z wielu macek GPU. mińskiego.

Banda składała się z samych Ukraińców, a zadaniem jej było zdobycie planów mobilizacyjnych 3 pułku artylerji polowej oraz wywiad kolejowy.

Szpiedzy wciągnęli do swej obecnej akcji szeregowca Włodzimierza Kiśluka, ukraińca, który pracował w kancelarji 13 pułku artylerji.

Kiśluk potrafił zręcznie pozyskać zaufanie władzy i atak na dokumenty wojskowe udałby się niezawodnie, gdyby nie pewien na pozór mało znaczący fakt. Kiśluk otrzymał urlop i wyjechał do Równego i Dubna, gdzie urządzał nocne pijatyki, wydając masę pieniędzy. Władze wojskowe, które zaczęły podejrzewać, że hula on za bolszewickie pieniądze, od tej chwili zaczęły go śledzić. Wyniki śledztwa były sensacyjne. Wkrótce stwierdzono, że Kiśluk jest rzeczywiście szpiegiem, hojnie opłacanym przez wywiad sowiecki.

Wreszcie pewnej nocy szpieg postanowił wykraść dokumenty. Z kocią ostrożnością podkradł się pod dom kancelarji pułkowej. Otworzył wytrychem drzwi i chciał dostać się do izby, gdzie w kasie żelaznej znajdowały się tajemne dokumenty. Za Kiślukiem trop w trop posuwali się wywiadowcy. W pewnym momencie, kiedy szpieg zabierał się już do otwierania kasy, w ciemnym otworze drzwi pojawiły się sylwetki wywiadowców z browningami gotowemi do strzału. Rozległ się krzyk:

— Ręce do góry!

Wnet zakuto szpiega w kajdany i odprowadzono do aresztu.

Podczas śledztwa Kiśluk wydał całą bandę. Należeli do niej Wasyl Szkolar, herszt szajki, Dubiński, który zbiegł do Sowietów oraz Siergiej i Iwan Gaciałkowie i Mikołaj Samkow. Podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleziono kilkanaście aparatów fotograficznych, kilka setek najrozmaitszych fotografji, przedstawiających objekty wojskowe i kolejowe oraz wysoce kompromitujące dokumenty. Cała szajka znalazło się za kratą.

Gaciałkowie zeznali, że często przekradali się do Mińska sowieckiego, skąd otrzymywali pieniądze i instrukcje.

O prawa żydów

W KOMISJI PRAWNICZEJ.

Warszawa, 12.2. Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Pierackiego rozważała wniosek posła Hartglasa, domagający się uchylenia postanowień, ograniczających prawo ludności żydowskiej na terytorjach b. zaboru rosyjskiego.

W posiedzeniu wziął udział wiceminister sprawiedliwości Siczkowski.

Komisja uznała m. in. potrzebę przedstawienia ciałom ustawodawczym projektu ustawy, wyczerpującej w sposób ogólny te materjały i któraby była przepisem wykonawczym do art. 111 i 186 Konstytucji.

Zgłoszenie takiego projektu pozostawiono inicjatywie poselskiej i do tej pory dalsze rozważanie wniosku, który stanowił przedmiot obrad komisji, odroczono. (PAT).

Okres wzmożonej współpracy

pomiędzy Niemcami a Sowietami.

Nie tak dawne są czasy, gdy wśród niektórych niemieckich kół politycznych i gospodarczych słyszeć można było dość często głosy krytyki na temat stosunków niemiecko - sowieckich i gdy raz poraz uwydatniały się najrozmaitsze rozdźwięki, jakie powstawały pomiędzy Moskwą a Berlinem. Wówczas też dość często można było spotkać się ze zdaniami, które udowadniały, że Niemcy rozczarowali się bardzo silnie w swych nadziejach co do Rosji sowieckiej i że wobec tego zarówno rząd niemiecki, jak i niemieckie koła gospodarcze pomyśleć muszą o rewizji dotychczasowego swego stanowiska wobec sowietów. Słowem wyczuć dawało się, że pomiędzy Niemcami a Rosją nastąpiło pewne przesilenie w dotychczasowej serdecznej przyjaźni — i że z tego powodu panuje w niemieckich kołach bardzo silne niezadowolenie i zdenerwowanie.

Obecnie jednak zaobserwować daje się w Niemczech najzupełniejsza zmiana frontu pod tym względem. Nie słyszy się już obecnie słów krytyki, zamilkły też — jakby na jakiś rozkaz — wszelkie wezwania, nawołujące do utworzenia w Niemczech bloku gospodarczego, zwracającego się przeciwko utrzymywaniu wszelkich stosunków z sowietami. Słowem nastąpił odwrót na całej linji, odwrót niezmiernie ciekawy i charakterystyczny.

Oto bowiem prawie, że równocześnie ukazują się w prasie niemieckiej, zbliżonej do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, artykuły, udawadniające, że interesy, prowadzone z Moskwą mają szanse najlepszego rozwoju i pomyślności. Ponadto zaś wśród wielkich firm niemieckich krążyć zaczynają obecnie oficjalne cyrkularze, które z powołaniem się na opinję niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzają, iż wszelkie transakcje handlowe mogą być z przedstawicielami sowieckiego życia gospodarczego śmiało zawierane, są one bowiem dostatecznie zabezpieczone i pewne.

A wreszcie następuje trzeci niezwykle charakterystyczny krok. Oto niemiecki sejmik krajowy w Oldenburgu, oczywiście za porozumieniem się z Berlinem, obejmuje gwarancję w wysokości 25 proc. nad transakcją zawartą w ostatnich dniach pomiędzy sowieckiem przedstawicielstwem handlowem, a wielkimi niemieckimi zakładami tekstylnymi, tak zwanymi „Norddeutsche Kamgarenspinnerei" — i dzięki tej gwarancji dochodzą też do skutku zamówienia sowieckie, sięgające wielu miljonów marek niemieckich.

Jak zatem widzimy, konjunktura zmieniła się. Nietrudno oczywiście domyśleć się, gdzie leży powód tej zmiany. Rolę cudownej różdżki czarodziejskiej odegrało tu zawarte w ostatnich dniach grudnia nowe porozumienie niemiecko-sowieckie, które w dotychczasowy stan stosunków pomiędzy Berlinem a Moskwą wprowadziło nowe, pożądane dla Niemiec zmiany. Niewątpliwie bowiem musieli Niemcy uzyskać od Sowietów nowe koncesje, gwarantujące szerszy i bardziej, niż dotąd, wydatny podbój gospodarczy i polityczny Rosji, niewątpliwie uzyskali Niemcy teraz pełną gwarancję dla wszystkich swych interesów, tylko bowiem w ten sposób wytłumaczyć można sobie ową zmianę nastroju, oraz ten niezmiernie charakterystyczny wpływ niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych na bardziej intensywne „robienie interesów" z Sowietami.

Tak tedy stanęliśmy w przededniu nowej fazy w stosunkach niemiecko - sowieckich. A ponieważ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to silniejsze zbliżenie gospodarcze pociąga za sobą również i zbliżenie na tle politycznem, przeto ostatnie koncesje uzyskane przez Niemców w Moskwie, jak i też mające wkrótce nastąpić dalsze rokowania niemiecko - sowieckie, nabierają tem większego znaczenia i tem większej doniosłości.

Berlin, w lutym. Fr. W.

Mroźny powiew z epoki lodowcowej.

Obraz Europy przed 25000 lat.

Notowane ostatniemi dniami w całej Europie olbrzymie mrozy każą przypomnieć hipotezy szeregu uczonych o zmianie klimatu, jaka odbywa się w naszej części świata. Wiadomo bowiem powszechnie, że kula ziemska przechodziła przez cały szereg powolnych lecz nieustannych zmian. Skamieniałe szczątki zwierząt i roślin, wyraźne rysy na skałach i kamieniach, oraz uwarstwienia geologiczne dostarczają bezapelacyjnych pewników, iż przed dziesiątkami tysięcy lat Małopolska np. była zalana tropikalnemi morzami, a na nielicznych wyspach rosła bujna podzwrotnikowa flora. W innym czasie znaczną połać Polski pokrywały góry lodowe, zaś u ich stóp rozciągały się zamarzłe moczary podbiegunowych tundr. Nie mamy najmniejszych pod staw do przypuszczenia, iż rozwój klimatu na ziemi wszedł w stałe ramy i nie ulega zmianom. Co więcej, młoda, bo zaledwie kilka tysięcy lat licząca, umiejętność ludzka zapisywania spostrzeżeń, potwierdza wyraźnie odbywanie się owych zmian klimatycznych.

Kto wie, czy tegoroczna ostra zima nie jest drobnym przejawem zachodzących przemian?

Stosunkowo najbliższym naszych dni okresem geologicznym Europy był okres lodowcowy. Należy bowiem zaznaczyć, że według utartego podziału żyjemy obecnie w okresie „czwartorzędnym", który dzieli się zkolei na dwie olbrzymie epoki: współczesną — aluwjalną i poprzedzającą ją — dyluwjalną, czyli lodowcową. Tak więc w Europie bezpośrednio przed dzisiejszym klimatem był czas olbrzymich mrozów. Kiedy trwał okres lodowcowy, jakie mu nadać ramy chronologiczne — oto pytanie, na które najprawdopodobniej nie otrzymamy nigdy wyczerpującej odpowiedzi. Według jednych uczonych maximum zlodowacenia sięga miljona lat przed naszą erą, według innych — około 10.000 lat. Umiarkowany i ostrożny był geolog amerykański, profesor Osborn, odnosi początki zlodowaceń europejskich na 125.000 lat przed Chrystusem, zaś zakończenie lodowca kładzie na 19.000 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Co było przyczyną olbrzymich oziębień atmosfery, nie wiemy. Hipotezy uczonych każą doszukiwać się wpływów w jakichś kataklizmach wszechświatowych, inni przypuszczają zmianę kierunku Golfsztrömu, jeszcze inni piszą o wędrówkach bieguna północnego. Przyczyny tego fenomenu nie są znane, natomiast jego przebieg, w ciągu ostatniego stulecia, został dokładnie zbadany dzięki wysiłkom stratygrafów, palentologów, archeologów i geologów.

Wiemy, iż w epoce lodowcowej przeciętna temperatura w Europie wynosiła około 0 stopni, że tysiące lat trwające mrozy i opady atmosferyczne nagromadziły w Skandynawji olbrzymie, góry zlodowaconego śniegu, który potężną lawiną, grubości nierzadko 1 km., sunął w ciągu stuleci na południe. Potworny ten lodowiec sięgnął Anglji, Niemiec, a w Polsce — Gór Świętokrzyskich i Wołynia. Czterokrotnie w ciągu tysiącleci ocieplała się atmosfera i czterokrotnie topnieć zaczynał od południa potężny zwał lodów, tworząc olbrzymie rzeki. Stale jednak tajemnicza przyczyna powodowała ponowną zniżkę temperatury. Północna część Europy była wtedy pokryta bezkresną pustynią lodową, na południe od niej — w Krakowskiem, w środkowych Niemczech i we Francji ciągnęło się pasmo tundr zrzadka zamieszkałych przez zwierzęta polarne z mamutem na czele, a na dalekiem południu Europy — na Riwjerze i we Włoszech — rozciągały się stepy z tabunami koni i reniów. W jaskiniach i lepiankach chronił się już wtedy od mroźnych wiatrów północnych pierwszy człowiek — człowiek z rasy t. zw. neandertalskiej, o niskiem czole, wypukłych łukach brwiowych i o ściętej, jak u zwierząt niższych brodzie. Kolebka ludzkości sięga okresu polarnych mrozów!

Powoli ocieplała się temperatura powietrzna, długie wieki trwało topnienie lodowca. I dziś pozostały po nim tylko wydmy pieszczyste i grudy kamieni, przyciągniętych do nas z odległej Skandynawji przez sunącą masę lodowca.

A. K.

Umowa lekarzy w Toruniu

Z KASĄ CHORYCH.

W dniu 8 bm. odbyło się w Toruniu wspólne posiedzenie zarządu Związku lekarzy i Kasy chorych na którym, kierując się interesami ubezpieczonych i jedynie dla ich dobra, obie strony zawarły ustną, prowizoryczną umowę, w myśl której aż do czasu zupełnego zlikwidowania istniejącego zatargu na terenie Poznańskiego i Pomorza, lekarze toruńscy od dnia 8 bm. przyjmować będą chorych członków kasy, którzy za poradę nie będą opłacać, jak dotychczas, lekarzom gotówki, lecz leczeni będą na rachunek Kasy chorych.

Skonfiskowany w r. 1863 majątek

zwrócony córce powstańca.

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie M. Uszyckiej przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątku ziemskiego Witwiniec, skonfiskowanego po r. 1863.

Sąd okręgowy w Pińsku, nakazał zwrócić córce powstańca skonfiskowany jej ojcu majątek. Prokuratorja generalna założyła apelację, w której, poza przedawnieniem, powoływała się na rzekomą zasadniczą legalność konfiskat, zarządzonych przez ówczesne władze rosyjskie, w myśl obowiązujących wówczas przepisów prawno-administracyjnych. Zdaniem prokuratorji, ówczesne konfiskaty mienia powstańców były czynnością legalną, chociażby miały na celu paraliżowanie ruchu wolnościowego, zabijanie ducha narodowego polskiego i odpłatę karną za czyn, skierowany przeciwko rosyjskiej władzy. Dura lex sed lex. Poza tem, państwo polskie nabyło majątek Witwiniec, opierając się na samym fakcie swego powstania, wskutek czego państwo polskie ma prawo własności na wszystkiem tem, co posiadało państwo, na którego gruzach Polska powstała, a niezależnie od tego państwo polskie czerpie swój tytuł do majątków skonfiskowanych powstańcom z treści art. 12 traktatu Ryskiego.

Przytoczone wywody i argumenty prokuratorji generalnej spotkały się z energiczną odpowiedzią ze strony obrońców powódki.

Przez uznanie za legalne politycznych zarządzeń cara, skierowanych ku zagładzie mienia polskiego, uznawałoby się Murawiewa „wieszatela" za obrońcę prawa, a Traugutta i jego towarzyszów za gwałcicieli prawa. Powołując się na rzymską zasadę: dura lex, sed lex, prokuratorja zapomina, że najazd Rosji na Polskę w swej istocie stanowił jedną z największych zbrodni dziejowych, wskutek czego najazd ten wcale nie był tem, co stanowiło i stanowi „lex". Art. 12 traktatu Ryskiego, przekazując skarbowi państwa polskiego jedynie rzeczywiste i legalne tytuły, nie czyni tytułu bezprawnego tytułem prawnym, gdyż, gdyby tak było, należałoby przyznać, iż pozwany przez skarb państwa polskiego z weksla wydanego fałszywie przez kogoś b. bankowi państwowemu rosyjskiemu lub nawet sfałszowanego przez władze tego banku, nie mógłby się bronić zarzutem fałszu, co byłoby nie do pomyślenia.

Skarb państwa właściwie nie nie straci na rewindykacji prawym właścicielom zagrabionej ich ojcom ziemi. Najważniejsze kwestje nie tego bytu gospodarczego, kwestje budżetu państwowego i bilansu handlowego z zagranicą, nie tylko nie przegrają, lecz istotnie wygrają na tej rewindykacji. Podatki i wydajność pracy obywateli na ich własnych warsztatach pracy wielokrotnie przewyższa bardzo problematyczny zysk z gospodarstw urzędniczych. W razie zaś potrzeby państwo ma prawo najszerszej ingerencji do każdej piędzi ziemi w postaci podatków, danin, rekwizycji oraz ustawowych wywłaszczeń na reformę rolną i na inne cele państwowe. Trzeba się z tem pogodzić, że nie ilość majątków skarbowych stanowi o bogactwie państwa, lecz bogactwo obywateli państwa i wydajność ich pracy. Tę teorję tak dosadnie stwierdził przykład naszego wschodniego sąsiada, który wszystko upaństwowił.

Sąd apelacyjny w Wilnie, po długotrwałych naradach, postanowił apelację prokuratorji generalnej oddalić i zatwierdzić wyrok Sądu okręgowego, za sądzający majątek Witwiniec na rzecz powódki.

Miss Polonia

NA KONCERCIE PADEREWSKIEGO.

W Nicei odbył się koncert Paderewskiego, na którym była obecna miss Polonia.

Mistrz Paderewski przysłał miss Polonii lożę na koncert przez swego osobistego sekretarza, który przyjechał również wieczorem, aby samochodem mistrza odwieźć miss Polonię do sali koncertowej.

Sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Wspaniałą grę Paderewskiego publiczność przyjmowała z nieopisanym entuzjazmem.

Miss Polonia zwiedzając okolice Nicei zachwyca się morzem i pięknem wybrzeża.

Mimo to wraca wciąż myślą do Warszawy i wyczekuje powrotu.

Wczoraj był ostatni dzień karnawału nicejskiego.

Miss Polonia wieczorem powróciła do Paryża.

Zagłębie w uściskach mrozu.

LICHWA WĘGLOWA.

Trwające już od dłuższego czasu silne mrozy, dochodzące u nas w Zagłębiu poniżej 30 stopni C., dają się najbardziej we znaki biednej ludności, rekrutującej się przeważnie ze sfer robotniczych oraz niższym sierom urzędniczym. Ludzie ci ze swych skromnych zarobków nie mogąc pozwolić sobie na kupno cieplejszego odzienia, w drodze do pracy marzną, narażając się na odmrożenie niezabezpieczonych przed zimnem części ciała oraz na przeziębienie.

Nie dość na tem. Bo oto często zdarza się, że po przepracowaniu kilku godzin, wracając do domu, zostaje mieszkanie wyziębione, w którem nierzadko zamarza woda w naczyniach, a szyby okien nie przepuszczają światła słonecznego.

Nie każdy bowiem może pozwolić sobie na kupno kilku czy kilkunastu korcy węgla, gdyż jednorazowy wydatek wynoszący kilkadziesiąt złotych nadszarpnąłby mocno budżet miesięczny.

Ludzie ci zaopatrują się w węgiel zazwyczaj w drobnych składach, kupując go na pudy. W normalnych warunkach kupno puda czy dwóch pudów węgla nie nastręczało zbytnich trudności, gdyż można go było nabyć w żądanej ilości w cenie od 60 do 75 groszy za pud.

Obecnie sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Oto właściciele składów węgla, nie bacząc na to, z jaką trudnością przychodzi biedakom wydanie kilku złotych na węgiel, który jest artykułem pierwszej potrzeby, postanowili wykorzystać sytuację i doskonale się obłowić. Chociaż sami płacą za węgiel tę samą cenę, jak przed mrozami i nabycie go na kopalni nie sprawia im specjalnych trudności, podnieśli znacznie cenę, w pewnych wypadkach nawet o 100 proc.

I dlatego też z całem uznaniem podkreślić należy zarządzenie p. prokuratora, który polecił z całą bezwzględnością zwalczać lichwę węglową. W wyniku tego zarządzenia policja pociągnęła do odpowiedzialności szereg osób, które podnosiły cenę na węgiel, a między innemi dwóch właścicieli składów węglowych aresztowano. Są nimi **Izrael Fiszel** (Kołłątaja 9), który pobierał za korzec węgla 7 zł. 20 gr., czyli za pud 1 zł. 20 gr. oraz **Edward Wiślicki** (Piłsudskiego 66), sprzedający węgiel po 6 zł. 60 gr. za korzec.

Ostre środki stosowania wobec niesumiennych węglarzy, odniosą napewno pożądany skutek i ceny węgla w sprzedaży detalicznej zostaną unormowane.

PRZYCZYNY BRAKU WĘGLA NA RYNKU.

Niewątpliwie smutny objaw paskowania węglem na terenie „węglodajnego Zagłębia" wywołał ogólne zdziwienie i pytanie gdzie leży przyczyna bolączki w postaci nagłego braku węgla.

Dotychczas różne plagi trapiły nasz zakątek, lecz kwestja braku węgla u nas nie istniała, każdy bowiem mógł nabyć dowolną ilość czarnych djamentów bezpośrednio na kopalni, względnie kupić deputat, a w najgorszym razie w składzie węgla. Zauważyć trzeba, iż skład węgla w Zagłębiu nie był interesem kokosowym i nikt, zdaje się, nie zrobił jeszcze na tem majątku. Nagle chwycił mróz i okazało się, że w Zagłębiu ludność została bez węgla. Zjawisko to wywołało ogólne zdziwienie i nie umiano wyjaśnić przyczyny tak dziwnego objawu. Wszak kopalnie pracują bez przerwy i nie ograniczają sprzedaży, a mimo to nagle węgla brakło.

Okazuje się, iż spowodował to masowy popyt, w następstwie czego powstała fizyczna niemożliwość wydostania zakupionego węgla na kopalni. Gdy do niedawna kopalnie sprzedawały detalicznie od 100 do 500 korcy dziennie, obecnie ilość ta wzrosła dziesięciokrotnie i rezultat jest ten, że dawniej furman wysłany po węgiel przywoził go po upływie 1 do 2 godzin, obecnie może przywieźć najwyżej jedną furmankę dziennie, a niekiedy wogóle nie może się dostać na kopalnię z powodu ogromnej ilości wozów, oczekujących na swą kolejkę. Stąd gwałt i ogólne narzekanie na brak, węgla, którego w rzeczywistości nie brakło, tylko nie można go z powodu przytoczonych powodów wywieźć z kopalń.

Aby zapobiec temu, Magistrat Będzina naprzykład wszczął pertraktacje z Tow. francusko - włoskiem, które zgodziło się przeznaczyć specjalny plac w obrębie kopalni na węgiel dla potrzeb miasta i składników miejskich. Na placu tym furmanki miejskie, lub składników będą otrzymywały węgiel bez straty czasu i dzięki temu zniknie nienaturalny brak węgla. W zamian za udogodnienie, składnicy zobowiązali się sprzedawać węgiel po cenie normalnej, co będą sprawdzali specjalni kontrolerzy. Prawdopodobnie za przykładem tym pójdą miasta sąsiednie i bolączka braku węgla zostanie szybko zlikwidowana.

KOSZE OGRZEWAJĄCE.

Wczoraj Magistrat sosnowiecki przystąpił do rozstawienia w kilku punktach miasta koszy z żarzącym się koksem, przy których przechodnie mogliby się rozgrzać. Kosze takie zostały również rozstawione w Będzinie i w Dąbrowie.

HERBACIARNIE.

Wczoraj odbyła się konferencja zarządu m. Sosnowca pod przewodnictwem prezydenta dr. Marczyńskiego z prezesem Czerwonego Krzyża dr. Ryderem. Postanowiono uruchomić w związku z panującemi mrozami szereg herbaciarni, które mieścić się będą w lokalach ochronek. Magistrat sosnowiecki daje obsługę, lokale i opał, natomiast Czerwony Krzyż dostarczy herbaty, cukru i naczyń.

Bezrobotni otrzymywać będą po wylegitymowaniu się herbatę za darmo, natomiast wszyscy inni po własnej cenie kosztu. Po wyszukaniu odpowiednich pomieszczeń, herbaciarnie uruchomione zostaną i w innych punktach miasta.

W najbliższych dniach herbaciarnie na czas mrozów dla biednej ludności powstaną również w Będzinie i w Dąbrowie.

PĘKAJĄ CHŁODNICE.

Wiele kłopotu z panującemi mrozami mają taksówki i wogóle właściciele samochodów. Oto skutkiem mrozów, zdarzają się wypadki rozsadzenia chłodnic. Onegdaj chłodnice rozsadzone zostały w czterech autach.

PĘKAJĄ RURY WODOCIĄGOWE.

Skutkiem silnego mrozu w Dąbrowie popękały w kilku miejscach rury wodociągowe, w następstwie czego woda zaczęła zalewać ulice i podwórza. Przybyli robotnicy dokonali naprawy uszkodzonych rur.

Na Koszelewie zaś skutkiem mrozu zamarzły w jednej z pompek t. zw. wentyle, skutkiem czego woda lała się bez przerwy, zalewając duży odcinek ulicy, oraz tor tramwajowy. Rano cały teren przedstawiał duże pole lodowe, skutkiem czego tramwaje nie mogły jeździć do Dąbrowy i dopiero po usunięciu przeszkody komunikację wznowiono.

Również i w Sosnowcu w wielu domach mrozy uszkodziły przewody wodociągowe, pozbawiając wody mieszkańców. I tak np. szpital na Pekinie, korzystający z wody renardowskiej został jej chwilowo pozbawiony skutkiem pęknięcia rur. Również i Sąd okręgowy nie posiada wody. Z wielu domów mieszkańcy sygnalizują uszkodzenie nietylko rur wodociągowych, ale i kanalizacyjnych. Jednem słowem, lodowate zimno przysparza coraz więcej kłopotów ludności, która z utęsknieniem poczyna oczekiwać ciepłych promieni wiosennych.

Memento mori.

WIERSZ POPIELCOWY.

Cała przyjemność życia w tem jest właśnie,
Że się bez końca po ziemi nie pętasz,
Lecz ogień w ciemnej źrenicy zagaśnie
I pójdziesz wreszcie odpocząć na cmentarz,
Dokąd uciekłszy z żywota ukropu,
Odetchniesz w ciszy wiecznego urlopu.

Wyobraź sobie choć przez chwilę jedną,
Że już od wieków patrzysz w światło słońca,
Że nie masz zmarszczek, włosy ci nie rzedną,
Że bez początku twe życie i końca,
Że cię tęsknota za niczem nie trawi,
Bo wszystko wiesz już i nic cię nie bawi.

Że nic twej sile zaszkodzić nie może,
Na nic nie czekasz, ciebie nic nie czeka,
Nosisz na szyi wieków swych obrożę,
Nic cię nie goni, nic ci nie ucieka,
Czas w miejscu stoi i dusi, jak zmora.
Razem z nim jesteś bez jutra i wczoraj.

Jak słońce cenisz, bo wschodzi, zachodzi,
Jak wiosnę w cudnej, słonecznej opończy,
Że się po zimie surowej urodzi,
Tak życie kochasz, bo wiesz, że się skończy.
Wszak miłość słodką serc ludzkich udręką
Kwitnie o jutro w bezustannym lęku.

Gdyby cię słońca tarcza szczerozłota
Paliła ogniem żywym wiekuiście,
Tobyś przeklinał więzienie żywota
I żyłbyś z losem w dzikiej nienawiści.
Momento mori! A przytem zrozumże,
Jak to jest piękne, iż każdy z nas umrze.

K. Ćwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Sroda	Dziś Popielec Jutro Walentego Kapł. Wsch. słońca 7 m. 56 Zach. „ 16 m. 44

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębia" — „Przedwiośnie".
Kino „Sfinks" — „Boska kobieta".
Kino „Wawel" — „Klejnot Maharadży".
Kino „Corso" — „Prywatne życie pięknej Heleny".

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie Rady m.w Sosnowcu na którem przedewszystkiem omawianą będzie sprawa dodatkowego budżetu oraz statutu podatkowego od widowisk, zabaw i t. d. Sprawą budżetu dodatkowego zajmować się będzie komisja skarbowa w dniu dzisiejszym, a statut podatkowy od widowisk rozpatrywany był przez tą komisję onegdaj.

× **ZARZĄD KATOLICKIEJ LIGI KOBIET W BĘDZINIE** komunikuje: W niedzielę 17 bm. odbędzie się staraniem Katolickiej Ligi w Będzinie, w sali Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej, uroczysta akademja, ku czci papieża Piusa XI z powodu rocznicy koronacji i 50-lecia kapłaństwa. Początek o godz. 4 i pół popoł. Na program złożą się: przemówienie, śpiewy, deklamacje i gra fortepianowa znanej w Zagłębiu pianistki p. Wiktorji Kubiczkówny.

× **OSOBISTE.** Kierownik P. U. P. P. w Sosnowcu p. A. Gawroński wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

Teatr w Katowicach.

„NOC W WENECJI".

W czwartek, dnia 14 b. m. wystawia teatr polski po raz pierwszy wspaniałą operę komiczną J. Straussa p. t. „Noc w Wenecji". W partjach głównych wystąpią pp.: Zunowa, Zamorska, Kozłowska, Zubrzycka, reż. p. Stępniowski, reż. Zoner, Miller, Jastrzębski, Tomaszewski, Serwiński i inni. W akcie 3-cim wielkie divertisement baletowe układu baletmistrza W. Wierzbickiego wykona zespół baletowy z primabaleriną S. Matuszewską na czele. „Noc w Wenecji" reżyseruje M. Zoner. Dyrygować będzie kapelmistrz K. Bończa - Tomaszewski. Dekoracje art. malarza J. Gerlacha.

REPERTUAR.

Sroda, dnia 13 b. m. — „Pomsta Jontkowa" 7.30 wiecz.

Czwartek, dnia 14 b. m. — „Noc w Wenecji" premjera.

Sobota 9 bm. — „Piękna żonka" — godz. 7.30 wiecz.

× **SPRAWY APROWIZACYJNE.** Koniecznym warunkiem dla osiągnięcia pomyślnych wyników w akcji ku naprawie stosunków aprowizacyjnych w większych miastach, jest należyte zorganizowanie własnych działów przez zarządy miast. Bardzo celowem posunięciem w tej dziedzinie byłoby skoncentrowanie kierowania wydziałami, lub sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad przedsiębiorstwami, mającemi na celu regulowanie spraw aprowizacyjnych w mieście, w rękach jednego z wice - prezydentów, albo ławnika. Do odpowiednich działów z reguły zaliczyć można: miejskie zakłady aprowizacyjne, rzeźnie, targowiska, hale targowe, chłodnie, zakłady zaopatrujące mieszkańców w mleko etc. W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do wojewodów o wydanie stosownego zalecenia zarządom większych miast z okazji zatwierdzenia budżetu na r. 1929-30

Plan regulacyjny

M. SOSNOWCA.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach p. prezydent m. Sosnowca dr. Marczyński przystąpi do realizacji zagadnienia rozbudowy Sosnowca, którego zasadniczą podstawą jest kwestja planu regulacyjnego miasta. Dotychczas planu takiego Sosnowiec nie posiadał i rozbudowa odbywała się w sposób wielce chaotyczny. Sprawą tą zainteresował się specjalnie p. prezydent Marczyński i przywiązując do niej dużą wagę, ma zamiar przystąpić w niedługiej przyszłości do realizacji zagadnienia regulacyjnego m. Sosnowca. W tej chwili szybkie załatwienie tej sprawy uniemożliwiają kłopoty finansowe Magistratu, oraz formalne opanowanie szeregu agend pozostałych w spadku po poprzednim zarządzie miasta, które absorbują b. wiele czasu.

Węgiel dla bezrobotnych.

WYDAWANY ZA POŚREDNICTWEM MAGISTRATÓW.

W dniu wczorajszym kierownik P. U. P. P. w Sosnowcu przesłał otrzymane z Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego bezpłatne kupony na węgiel do Magistratu Sosnowca na kopalnie „Milowice" dla 542 bezrobotnych, na kopalnię „Hr. Renard" dla 131 bezrobotnych i dla Czeladzi na kopalnię „Saturn" dla 75 bezrobotnych niesamotnych niepobierających zasiłków i zapomóg.

Na jednego bezrobotnego przypada do otrzymania w dniu określonym po dwa korce węgla.

Kupony w najbliższych dniach będą wydane przez Magistraty wymienionych miast.

Łącznie z kuponami przesłanemi Magistratom w dniu 9 b. m. ogółem Magistraty otrzymały dla bezrobotnych kupony na trzy tysiące korcy t. j. całkowitą ilość, oddaną przez Radę Zjazdu do dyspozycji P. U. P. P.

Kierownik P. U. P. P. za naszem pośrednictwem składa podziękowanie Radzie Zjazdu za przyjście z pomocą bezrobotnym, oraz za wyznaczenie kopalń znajdujących się w pobliżu miast.

× **ZWIĄZEK STRZELECKI W GRODŹCU** wysłał kurendę do wszystkich na terenie Grodźca instytucyj i organizacyj społecznych i kulturalno - oświatowych o delegowaniu swych przedstawicieli na organizacyjne zebranie Komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego, które odbędzie się w lokalu oddziału Związku strzeleckiego w Grodźcu. w dniu 16 b. m. t. j. w sobotę o godz 7 wieczorem.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH** złożono bezpośrednio do kasy chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu: Dyrekcja Tow. przemysłowo - górniczego „Hrabia Renard" zł. 68. Bolesław Makowski zł. 20, Irena Makowska zł. 5, M. Wipszycki zł. 2, L. Bańcerek zł. 1, P. Kühnel zł. 1, E. Almstädt gr. 50, Longin Drożdż gr. 50, Józef Kuliński zł. 10.

× **KOŁO P. M. S. W GRODŹCU.** W poniedziałek dn. 11 b. m. odbyło się zebranie zarządu Koła P. M. S. w Grodźcu na którem postanowiono zwołać ogólne roczne zebranie członków Koła na dzień 22 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa.

Program radjowy

na środę 13 lutego 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.

15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj Śląskiego

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Koncert popularny. W programie: 1) Staroczeskie pieśni na kobzę.2) Pieśni miłosne, 3) Pieśni słowackie. Wykonawcy: Jena Maudr (kobza) i Bousa (skrzypce).

17.25 — Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu" — cz. II — wygł. p. Olga Ręgórowiczowa.

17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. Kamila Nitschowa.

19.45 — Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. E. Farnik.

20.30 — Koncert wieczorny muzyki włoskiej. Udział biorą: p. Olga Kwiatkowska (śpiew), p. Janina Konopasek - Szaleska (fort.) i prof. Mieczysław Szaleski (altówka). Program części I. 1) a. Tenaglia — Arja b. Torelli — Canzona, c. Scarlatti — Siciliano, 2) a. Donizetti — Una fortiva lagrima, b. Donizetti — La Zingara, 3) Marcello — Sonata G-dur., 4) a. Bellini — Arja Elviry z opery „Puritanie", b. Arja Normy z opery „Norma".

21.00 — Transmisja literackiego występu autorskiego z Warszawy.

21.25 — Dalszy ciąg koncertu. Program części II. 1) a. Corelli — Adagio, b. Grazioli — Menuet, c. Stradella — Arietta, 2) a. Rossini — La Pastorella Dei Alpi, b. Verdi — Canzonetta z balu maskowego, c. R. Leoncavallo — Arja Neddy z op. „Pajace", 3) Boccherini — Sonata G-dur.

22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy oraz komunikat sportowy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

Każda szkoła sama decyduje

czy dzieci mają przyjść do szkoły w czasie mrozów.

W ub. poniedziałek odbyła się w krakowskiem Kuratorjum szkolnem konferencja w sprawie nauki szkolnej w czasie mrozów. Postanowiono nie wydawać specjalnego zarządzenia, lecz podtrzymywać okólnik Ministerstwa oświaty, nakazujący przerwę nauki w zakładach w chwili, gdy mróz przechodzi 20 stopni, albo jeśli dany zakład z powodu braku opału nie może utrzymać w salach temperatury plus 10.

Każdej dyrekcji gimnazjum czy szkoły pozostawiono załatwienie tej sprawy we własnym zakresie.

Jeśli więc zdarzy się np., że dzieci przyjdą do zakładu, mimo, iż mróz przechodzi 20 st., to przyjmuje się je tylko pod tym warunkiem, jeśli w salach jest 10 st. ciepła.

Każdy więc zakład regulować będzie we własnym zakresie stosownie do posiadanego opału przerwę w nauce. Kuratorjum postanowiło nie wydawać swojego zarządzenia z tego względu, iż spodziewana jest zwyżka temperatury. Specjalny więc okólnik mógłby wprowadzić tylko niepożądane zamieszanie.

Perspektywy sezonu budowlanego.

Pożyczki budowlane przewidziane są w początkach kwietnia.

Pomimo panującego sezonu zimowego i kilkudziesięciostopniowych mrozów, a zatem całkowitej martwoty budowlanej, nie można zapominać, że sezon budowlany rozpocznie się w niedługim czasie. Jest to kwestja, która interesuje nietylko tych, którzy rozpoczęli budowę, ale i rzesze robotników budowlanych, w tej chwili bezrobotnych.

O ile nam wiadomo, w roku bieżącym ruch budowlany nie zapowiada się tak ożywionym, jak w roku ubiegłym. W pierwszym rzędzie podziałało na to oświadczenie władz centralnych, a w szczególności dyrekcji Banku Gospodarstwa krajowego, że udzielenie pożyczek budowlanych zostanie ograniczone i nie będzie się odbywać w takiem tempie, jak w roku ubiegłym. W każdym razie pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczek będą mieli ci, lub te instytucje, które budowę już rozpoczęły i potrzebują pieniędzy na ukończenie.

Jak się dowiadujemy, kredyty, które Bank Gospodarstwa krajowego rozdzielać będzie pomiędzy poszczególne miasta, przyznawane będą nie wcześniej, jak w końcu marca lub w początkach kwietnia. Na Sosnowiec wypadnie prawdopodobnie około 1.200.000 zł., przyczem zaznaczyć trzeba, że zapotrzebowanie kredytów wynosi około 3 i pół miljona złotych. Z tego powodu rozdział kredytów odbywać się będzie w sposób proporcjonalny.

W najbliższym czasie w Sosnowcu powołany zostanie do życia nowy komitet rozbudowy miasta, którego zadaniem jest opinjowanie wniosków o przyznawanie kredytów na budowę. Rzecz jasna, że komitet taki nie ma żadnego wpływu na dopływ kredytów budowlanych, w jego kompetencji bowiem leży jedynie czuwanie nad właściwą polityką budowlaną, przez odpowiednie opinjowanie rozpoczętych objektów budowlanych.

Za nieludzkie skatowanie dziecka

trzy lata więzienia.

W lipcu roku ub. grupka dzieci wyległa na łąkę folwarku zagórskiego, bawiąc się beztrosko. Zabawa dziatwy nie podobała się b. polowemu, Stefanowi Polakiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Zuzanny 22 w Sosnowcu, który z kijem w ręku wyruszył w kierunku rozbawionej dzieciarni.

Na widok Polakiewicza dzieci się rozbiegły, pozostawiając 8-letnią dziewczynkę Alfredę, córkę Władysława Walczyka (Kamienna). Polakiewicz, podszedłszy do niej, uderzył ją laską w głowę, a następnie począł w nieludzki sposób znęcać się nad nią, bijąc dziecko laską po całem ciele. Na krzyk katowanej przybiegli Władysław Darmoń i Stefan Karcz, którzy wyrwawszy zbójowi narzędzie zbrodni, odprowadzili go do komisarjatu.

Skatowane dziecię w stanie nieprzytomnym zaniesiono do ambulatorjum Kasy chorych w Sosnowcu, gdzie po upływie kilku minut wyzionęło ducha. Przyczyną śmierci było pęknięcie kości skroniowej w całej jej grubości, następstwem czego był krwotok w czaszce i ucisk na ważne centra mózgowe.

Zwyrodnialec został aresztowany i osadzony w więzieniu do czasu rozprawy sądowej, która odbyła się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Po stwierdzeniu winy i uprzedniem ustaleniu, że w chwili dokonania ohydnego czynu był w stanie poczytalnym, Sąd skazał go na trzy lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego, w którym przesiadywał od lipca ub. roku.

× **I KARNAWAŁ MRÓZ POPSUŁ.** Organizatorzy ostatnich zabaw karnawałowych uskarżają się, iż skutkiem mrozu frekwencja na zabawach znacznie się zmniejszyła, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż wiele osób wolało spędzić czas w cieplem mieszkaniu, niż w zimnej sali, jak również nie chciano narażać się na choroby, których można łatwo się nabawić przy obecnej temperaturze. Normalnie w ostatni dzień karnawału wszędzie odbywały się huczne zabawy, natomiast wczoraj z powodu zimna panowała cisza. Dawniej w tym dniu po ulicach krążyło mnóstwo osób przebranych i urządzano na ulicach wesołe zabawy, wczoraj zaś spotykało się tylko gdzieniegdzie poprzebieranych wyrostków oraz pojedyncze osoby, zmierzające szybkim krokiem, z postawionym kołnierzem i nasuniętą na uszy czapką, do domowych pieleszy. Słowem, wszystko mróz popsuł i wszystkim dokuczył.

× **UJĘCIE MORDERCY Z 1905 r.!** W jednem z pism ukazała się pod tak sensacyjnym nagłówkiem wiadomość o ujęcie w Dąbrowie Józefa Bańkowskiego, który podczas bójki zabił swego znajomego Stefana Dziekana, poczem zbiegł do Niemiec, skąd ostatnio powrócił i został przez policję aresztowany. O sprawie tej w swoim czasie pisaliśmy i dlatego obecnie przypomnieć musimy, że zajście to miało miejsce tylko o... 20 lat później t. j. w 1925 r. Pozatem sensacyjność zmniejsza fakt, iż Bańkowski nie był notorycznym zbrodniarzem, lecz stał się przypadkowym zabójcą. Mianowicie. Dziekan zaprosił go do swego mieszkania, gdzie przy wódce wynikła kłótnia, a następnie bójka, podczas której Bańkowski w obronie własnej uderzył Dziekana jakiemś narzędziem w głowę, zadając mu ciężkie uszkodzenie. Aresztowany przez policję, został przez sędziego śledczego zwolniony z aresztu i wyjechał za pracą do Niemiec. W międzyczasie Dziekan zmarł i wtedy sędzia wydał polecenie aresztowania sprawcy, co było niewykonalne z powodu jego nieobecności. Dopiero teraz, po powrocie Bańkowskiego z Niemiec zarządzenie zostało wykonane, z czego zrobiono sensację. aż z 1905 r.



Porzucona przez narzeczonego

TARGNĘŁA SIĘ NA ŻYCIE.

Zofja Czernikówna, 20-letnia dziewczyna, zamieszkała wraz z rodzicami w Niwce w domach Sosnowieckiego Towarzystwa, miała narzeczonego, młodzieńca dwudziestokilkoletniego również mieszkańca Niwki.

Młodzi dość często spotykali się ze sobą a tematem ich rozmów było najczęściej omawianie przyszłego pożycia małżeńskiego.

Nie sądzonem jednakże było młodej Zosi wyjść zamąż w tym karnawale. Narzeczony bowiem odkładał termin ślubu, a ostatnio unikał nawet poruszania tego tematu.

Doszło wreszcie do tego, że zupełnie zerwał z ufającą jego obietnicom dziewczyną i oświadczył jej że wcale nie myśli się z nią żenić. Ostatnia rozmowa między szczęśliwemi do niedawna napozór narzeczonemi odbyła się w ub. poniedziałek. Między młodymi doszło do ostrej sprzeczki, po której narzeczony odszedł, aby więcej się już z Czernikówną nie spotkać.

Dotknięta tym ciosem dziewczyna w pierwszej chwili pomyślała o popełnieniu samobójstwa. W domu nie pocieszano jej w nieszczęściu, nadomiar złego robiono jej wymówki. Rozżalona tem dziewczyna pobiegła do sklepu, gdzie kupiła buteleczkę esencji octowej, poczem wypiła całą jej zawartość, ulegając przez to silnemu zatruciu. Pierwszej pomocy udzielił zawiedzionej dziewczynie felczer Jagodziński w Niwce, poczem w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

× **DROBNY POŻAR.** W ubiegły poniedziałek w jednem z mieszkań domu nr. 4 przy ulicy Kordonowej w Sosnowcu wskutek nadmiernego napalenia w piecu zapaliła się ściana. Ogień ugasiła straż miejska. Straty wynikłe wskutek pożaru narazie nieustalone.

× **AWANTURA.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się właściciel piwiarni „pod dębem" Wojciech Janasik (1 maja 1) i oskarżył Franciszka i Kazimierza Kowalczyków, zamieszkałych przy ulicy Pańskiej 26 o wywołanie w piwiarni awantury, podczas której skradli mu rzekomo 30 zł. Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

SMACZNE CYGARO.

— Jak panu smakowało cygaro? Suszyłem je dla pana przez cztery tygodnie.

— Było znakomite. Ale dla czego pan je tak długo suszył?

— Bo mi wpadło do pomyj.

OGŁOSZENIE.

Odczyt prof. A. pod tytułem: „Dlaczego cieszę się najlepszem zdrowiem" został odwołany z powodu choroby prelegenta.

Podatek kinowy.

W związku z notatką „Kurjera Zachodniego" w sprawie obniżenia podatku widowiskowego w Kinach od dnia 1 lutego r. b. uważamy za swój obowiązek poczynić odpowiednie wyjaśnienia w tej sprawie.

Podatek od przedstawień kinematograficznych pobierany był w Sosnowcu na zasadzie statutu 1924 r. w wysokości 50 proc. dodawanych do cen biletów. Niejednokrotne prośby w sprawie obniżenia podatku, odpowiednio uzasadnione, nie dawały wyników dodatnich, ani chęci zrozumienia motywów, uzasadniających te prośby, lub bliższego zbadania całokształtu sprawy przez władze komunalne.

Twierdzenie, jakoby podatek płaciła publiczność, a nie przedsiębiorstwo, był nie do wytłomaczenia, a sprawa ta, zdawałoby się jasna dla każdego, nie mogła być zrozumianą przez czynniki odpowiednie.

Ceny biletów kinowych zaraz po wprowadzeniu złotego wynosiły od 5 zł. do 1.50 zł. i podatek wynosił 60 pr. W miarę wzrastania trudności zarobkowania, kina musiały obniżyć ceny biletów o 50 pr. t. j. do obecnych cen 2.50 zł. — 75 gr. ten podatek pozostał 60 pr. bez zmiany. Przedsiębiorstwa kinowe zaczęły żywot wegetacyjny. Zmniejszenie zespołu orkiestry, obrazy słabej wartości artystycznej, brak ulepszeń i wygód dla publiczności, odrapane mury to wszystko było rezultatem tego, że dwóch wspólników którzy prowadzą każde Kino, a mianowicie Magistrat i zarząd Kina nie mogli dojść do żadnego porozumienia. Magistrat, nie wkładając absolutnie nic, zabierał z kasy setki tysięcy rocznie, a druga strona zmuszoną była każdy dzień wyliczać rezultaty finansowe i przeprowadzać ekonomję taką, która przedsiębiorstwo podrywała i z punktu widzenia artystycznego i etycznego. Zupełnie słusznie otrzymujemy skargi i żale ze strony publiczności, ale tylko my, drugiego wspólnika - Magistratu — nikt nie krytykuje, bo on stoi na uboczu i tylko inkasuje podatek. Płacić za obrazy, orkestrę służbę musi drugi spólnik Kina, chociaż według zdania Magistratu płaci nie przedsiębiorstwo, lecz publiczność.

W istocie wszystko płaci publiczność, ale za to ma prawo żądać, żeby otrzymała odpowiednią rozrywkę i odpowiednie wygody. Dlaczegóż drugi spólnik od tych obowiązków względem społeczeństwa usuwa się i nie chce mieć wglądu na tę sprawę?

Naturalnie sprawa, tak nienormalnie postawiona, nie mogła nie być zrozumiałą przez władze zwierzchnie i w roku 1927 w czerwcu wyszedł okólnik M. S. W. w którym zaleca się władzom komunalnym rozpatrzeć swoje przestarzałe statuty i wziąć bliższy udział w sprawach kinowych, tworzyć wspólnie odpowiednie rozrywki dla szerokich mas społeczeństwa, które tak szeroko zaczęły uczęszczać do Kina.

W wielu miastach Polski okólnik ten został zrozumiany i zastosowany. Niestety Magistrat miasta Sosnowca przeszedł nad tym okólnikiem do porządku dziennego.

W roku 1928 wydany został nowy okólnik M. S W., uzupełniający okólnik z roku 1927 i z pod kompetencji Magistratów wyjęto ocenę wartości obrazów, z której i tak Magistrat Sosnowca korzystać nie chciał, a sprawę tę przejęło M. S. Wew. na siebie.

Zasadniczo podatek zmianie nie uległ, bo zmniejszenie podatku dopiero będzie przeprowadzone w Sejmie, ale obrazy o wartości artystycznej i naukowej korzystają z ulg podatkowych, które winny były być już zastosowane od roku 1927. A więc obniżenie podatku, o jakim wspomina „Kurjer Zachodni", jest tylko zastosowaniem się do klasyfikacji obrazów i okólników M.S.W. przy pozostawieniu zasadniczej wysokości kin 60 proc.

Obecnie opracowywuje się nowy statut podatkowy, który będzie tematem dyskusji na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej. Być może, że znajdzie się zrozumienie, iż statut ten powinien być życiowym impulsem przedsiębiorstw tak poważnie opodatkowanych, a nie arkuszem papieru zapełnionym jakiemiś paragrafami.

Na rozwoju tych przedsiębiorstw niemniej jak i właścicielom powinno zależyć Magistratom, bo to są poważne źródła dochodu w budżecie samorządowym.

Nadmienić jeszcze musimy, że Warszawa już płaci podatki niższe, jak Kina w Sosnowcu, a rezultaty wpływów do kasy miejskiej na tem nie ucierpiały.

Związek teatrów świetlnych wojew. Kieleckiego.

940

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Udostępnienie portów polskich dla Czechosłowacji.

Prawdopodobnie z dniem 15 b. m. wejdzie w życie dział portowy polsko-słowackiej związkowej taryfy bezpośredniej. Dotychczasowa taryfa polsko-czechosłowacka nie zawierała stawek dla przewozu towarów przez porty polskie tranzytem do i z Czechosłowacji. Tranzyt przez porty polskie towarów do i z Czechosłowacji rozwija się skromnie, widoki jednak są realne na znaczne polepszenie.

Ogromnym krokiem naprzód jest opracowanie zeszytu portowego w polsko - czechosłowackiej taryfie związkowej. Zeszyt ten obejmuje 200 artykułów, ujętych w 16 taryfach artykułowych. Ze względu na położenie geograficzne poszczególnych dzielnic Czechosłowacji najbliższa droga w kierunku do Polski wogóle a do portów naszych w szczególności biegnie często przez Niemcy. Z powyższego względu w związku kolejowym uczestniczą również i niemieckie koleje.

Ustalono linję demarkacyjną w kierunku południowo - zachodnim od strony zachodniej linji Bohumin— Przerów — Brno — Okriski. Podzielone w ten sposób ziemie czechosłowackie mają ustaloną komunikację: na wschód od tej linji w komunikacji bezpośredniej Czechosłowacja — Polska, na zachód zaś od tej linji w komunikacji Czechosłowacja — Niemcy — Polska. Ma to doniosłe, lecz, niestety, ujemne znaczenie, gdyż, przy zestawieniu stawek bezpośrednich udziały kolei niemieckich ze względu na wysoki poziom tych taryf stwarzają w całości taryf stan taki, że w większości przypadków tańszą jest droga na Szczecin, lub nawet na Hamburg, aniżeli przez porty nasze na Gdańsk. Stworzenie omawianego „zeszytu" portowego nie przesądza sprawy uregulowania przewozów kolejowych do lub z portów polskich w komunikacji z Czechosłowacją. Walka konkurencyjna, prowadzona przez koleje niemieckie niezmiernie intensywnie wraz z umożliwionym dostępem do decydowania sprawy konkurencyjności dróg przez Polskę prowadzących, stwarza mniemanie, że ta walka tylko się spotęguje.

Kronika gospodarcza.

CŁA WYWOZOWE NA TRZODĘ I MIĘSO WIEPRZOWE. W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie, wprowadzające cła wywozowe na trzodę oraz mięso wieprzowe w stanie nie poddanym procesowi przetwórczemu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 marca r. b. W tym też terminie przystąpi do praktycznej pracy Syndykat polskich eksporterów trzody i bydła, który dla transportów swoich członków korzystać będzie, jak wiadomo, z wolności celnej. Rozporządzenie wprowadza następujące stawki celne od 100 klg.: świnie żywe i bite w całych sztukach 30 zł., bite w połówkach 15 zł., mięso wieprzowe 30 zł. Centrala Syndykatu eksportowego kończy obecnie w szybkiem tempie przygotowawcze prace, tak, aby z dniem 1 marca r. b. syndykat mógł rozpocząć pełną działalność. W zw. pol. organizacyj rolniczych odbyło się konstytuujące zebranie komisji porozumiewawczej, powołanej do życia na podstawie porozumienia między organizacjami rolniczemi a Syndykatem eksportowym trzody. Komisja porozumiewawcza zatwierdziła podział kontyngentów z ogólnego wywozu między poszczególne okręgi kraju, według klucza, ustalonego już poprzednio przez organizację eksporterów. Małopolska otrzymała 46 proc., Poznańskie i Pomorze 28 proc., b. Kongresówka 18 proc., Śląsk 8 proc. — ogólnego wywozu.

O PRZESTRZEGANIE TAJEMNICY HANDLOWEJ. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji podatkowej Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, na którem rozpatrując działalność skorbowych biur informacyjnych komisja wypowiedziała pogląd, że działalność tych biur winna się odbywać przy ściślejszem niż dotychczas zachowywaniu tajemnicy handlowej zgodnie z postanowieniami ustaw, w stosunku zaś do płatników podatku przemysłowego powinna być zastosowana jawność postępowania wymiarowego. Wychodząc z założenia, że o ile władze skarbowe muszą opierać się na całokształcie zebranego materjału również i płatnikowi należy dać możność zapoznania się w całości z materjałami dowodowymi, a w szczególności także z danemi zebranemi przez biura informacyjne. Tylko na tej drodze uda się uzyskać bezstronne i możliwe pełne dane, a tem samem i należyte wymiary podatkowe.

HANDEL WŁÓKIENNICZY. Wypłacalność weksli pozostawia wiele do życzenia, szczególnie na prowincji. Banki niechętnie dyskontują weksle z gałęzi włókienniczej. Korzystają z tego prywatni dyskonterzy i żądają wyższych procentów nawet za weksle „prima". Najmniejsze obroty handlowe są obecnie w działach wyrobów bawełnianych i chustek na głowę. Trochę lepsze są obroty w dziale wyrobów wełnianych i jedwabnych, dzięki karnawałowi. Sprzedano dużo podszewek. Konfekcjoniści, korzystający z dużych kredytów u hurtowników włókienniczych, doznają obecnie trudności z powodu bankructwa konfekcjonisty, do którego hurtownicy mieli duże zaufanie.

KREDYT W HANDLU SKÓRAMI. Hurtownicy, handlujący miękkiemi skórami, zawarli umowę, skracającą termin kredytu do 5 miesięcy; rachunek należy uregulować w przeciągu dwóch tygodni po otrzymaniu towaru. Niestosujący się do tych warunków będą umieszczeni na czarnej liście i nie dostaną nowego kredytu. Za przykładem hurtowników powyższych idą także handlujący twardemi skórami. wyznaczając dłuższy termin handlowy do 5 i pół miesiąca. Utworzono komitet organizacyjny, który zajmie się doprowadzeniem umowy do skutku. Poza tem w całym handlu skórami są usiłowania, zmierzające do skrócenia terminów wekslowych. Sprzeciwiają się temu gwałtownie fabrykanci obuwia, którzy twierdzą, że muszą mieć dłuższy termin, ponieważ sami sprzedają detalistom na długi kredyt, by ci mogli znowu sprzedawać na raty.

REKORD PRZEŁADUNKOWY GDYNI. Jak wskazują najświeższe dane statystyczne, port w Gdyni wykazał w styczniu r. b. nowy niespodziewany rekord przeładunkowy. Pomimo niezwykle ostrej zimy i trudności komunikacyjnych, obrót ogólny portu wyniósł 214.000 ton, gdy dotychczasowy najwyższy obrót w jesieni roku ub. wynosił 204.000 ton. W styczniu 1928 r. przeładowano w imporcie i eksporcie 109 tys. ton, co świadczy, że ruch w porcie w ostatnim miesiącu był blisko o 100 proc. wyższy, niż przed rokiem. Można śmiało stwierdzić, że w tych warunkach obrót portu gdyńskiego w roku 1929 dojdzie, a może nawet przekroczy 3 milj. ton gdy w roku 1928 wyniósł już 1.9 miljona ton, a więc sumę. równą przedwojennemu obrotowi Gdańska.

NOWY KARTEL — DYWANÓW. Na terenie krajowego Związku przemysłu włókienniczego w Łodzi prowadzone są pertraktacje, mające na celu skartelizowanie przemysłu dywanów. Podpisanie umowy nastąpi jeszcze w tych dniach. Rozmowy w sprawie podpisania umowy kartelowej, ustalające wyłącznie warunki sprzedażne, z wyeliminowaniem tabeli cen. prowadzi 5 przedsiębiorstw, wyrabiających w Polsce dywany. Przyszły kartel dywanów zamierza ustalić termin kredytów przy pokrywaniu należności na 5 miesięcy.

DZWONY ODLEWANE PRZEZ UCZNIÓW. Uczniowie szkoły rzemiosł im. Kilińskiego w Pabjanicach otrzymali zamówienie na odlanie dla jednego z kościołów pabjanickich 3 dzwonów wagi ponad 1.000 klg. Jest to pierwszy wypadek. iż dzwony odlane będą nie w fabryce, lecz przez uczniów szkoły rzemieślniczej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.00, B. Polski 174.50 — 175.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 83.00, Leszczyński 21.50, Siła i Światło 130.00, Cukier 37.50, Firley 55.00, Nobel 21.75, Modrzejów 30.00, Ostrowieckie 101.00 — 100.50 — 101.50, Rudzki 42.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.30 i pół, Paryż 34.84, Wiedeń 125.24, Praga 26.38 i jedna czwarta, Włochy 46.68, Szwajcarja 171.54, Holandja 357.23, Poż Dolarowa 5 proc. 104.00, Poż. Konwer. 5 proc. 67.00 Poż. Inwest. 109.23.

Kronika Zawiercia.

× **WYKRYCIE BANDYTÓW.** W związku z napadem bandyskim dokonanym w Łazach na przechodzących kolejarzy przez nieznanych sprawców, policja po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła ich nazwiska. Są to: Wiktor Rak i Tadeusz Wolski. Obaj zamieszkali w Zawierciu. Tadeusz Wolski został schwytany przy poborze do wojska, natomiast Wiktor Rak zdołał zbiec w kierunku Bydgoszczy. Policja czyni za nim energiczne poszukiwania które przypuszczał nie zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jednocześnie aresztowano dwóch braci Raka podejrzanych o współudział w napadzie.

× **PRZEDSTAWIENIE W DOMU LUDOWYM.** Staraniem Stowarzyszenia młodzieży polskiej zostało urządzone przedstawienie w Domu ludowym, które wypadło więcej jak dobrze. Ze względu na cel imprezy, kulturalno - oświatowy, należy przyklasnąć tym poczynaniom.

× **O WĘGIEL.** Panujące od dłuższego czasu mrozy, dochodzące do trzydziestu paru stopni, dają się w Zawierciu dotkliwie odczuwać. Brak w całem mieście węgla, jak zresztą, zdaje się, we wszystkich innych miastach rozszerza to do rozmiarów klęski. Jak się dowiadujemy władze miejskie poczyniły już pewne kroki, mające na celu dostarczenia ludności, tak potrzebnego węgla.

× **OPILSTWO I ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.** Policja spisała protokół na Baczylę Romana — Ogrodowa 29 za zakłócenie spokoju publicznego Popkiewicz Mieczysław — Górnośląska 25 za opilstwo został osadzony w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Lwowski wojewoda

W KAHALE.

We Lwowie rozpoczął się pierwszy dzień „Tygodnia Akademika" żydowskiego w Wschodniej Małopolsce, zainaugurowany uroczystą akademją w sali Kahału. Na uroczystość przybyli m. in. wojewoda Gołuchowski i przedstawiciele senatu uniwersyteckiego.

Nadkomisarz głównej komendy

POLICJI PRZEMYTNIKIEM.

Na stacji granicznej Dziedzice, straż graniczna zatrzymała nadkomisarza Laxa z gl. komendy policji państw. za nielegalne przewożenie jedwabiu z granicy. — Nadkom. Lax odkomenderowany był na specjalne kursy policyjne do Wiednia i co tydzień przyjeżdżał do Warszawy.

Zaznaczyć należy, że nadkom. Lax był do niedawna zastępcą naczelnika wydziału IV gł. komendy P. P., który obejmuje całą służbę śledczą Rzeczypospolitej.

Trzy krwawe tajemnice

W STOLICY.

Już ubiega dwa miesiące, jak koło samego Belwederu zabito nad ranem wartownika belwederskiego, st. żandarma Franciszka Koryzmę. Zatrzymany w tej sprawie Kossowski, nie przyznaje się do winy i mimo żebrak przeciwko niemu poważniejszych dowodów, siedzi nadal w więzieniu. Śledztwo w tej sprawie utknęło na martwym punkcie.

Drugiem morderstwem niewykrytem dotąd i wołającem, jak i pierwsze o pomstę do nieba jest zamordowanie przy ul. Bema przeszło dwa miesiące temu szofera Sobieszczańskiego. Śledztwo też utknęło na martwym punkcie.

Trzecią niewyjaśnioną sprawą jest napad przy ul. Bielańskiej na kantor wymiany pieniężnej, Korngolda, gdzie zabitego przez policjanta Sobczyńskiego bandyty, nikt dotąd nie poznał i co ciekawsze, fotografji jego za wyjątkiem jednego pisma, nigdzie nie zamieszczono. Trzech aresztowanych w tej sprawie siedzi dotąd w więzieniu, mimo że brak przeciw nim poważnych poszlak.

Fotografję zabitego bandyty możnaby pokazać kupcowi Samuelowi Rosenbergowi, na którego mieszkanie napadł kiedyś bezczelnie prawdopodobnie ten sam bandyta, co i na kantor wymiany Korngolda, i grożąc rewolwerem zrabował 1600 złotych. Dotąd nie wzywano Rosenberga, gdyż bawi on zagranicą.

7 letni malec

POKRAJAŁ 9-LETNIEGO CHŁOPCA.

W małem pojedyńczem mieszkaniu przy ul. Bugaj w Warszawie zamieszkują dwie z licznym „drobiazgiem" rodziny robotnicze: małż. Bielawscy z trojgiem „pociech" oraz mieszkający „kątem" jako sublokatorzy małż. Smolkowscy — z czworgiem dzieci. Od dłuższego już czasu pomiędzy właścicielką mieszkania Bielawską a jej sublokatorką — Smolkowską toczy się nieubłagana „wojna", rzekomo z powodu różnych zatargów „gospodarskich". Za przykładem rodziców wypowiedziały sobie „wojnę" również i ich dzieci. I oto wczoraj „pociecha" Bielawskich, 7-letni Janek, uzbrojwszy się w scyzoryk, zadał nim cios 9-letniemu Henrykowi Smolkowskiemu, powodując ranę ciętą podudzia. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, zaś policja II komisarjatu wdrożyła dochodzenie.

„Miss Germanja"

POLKĄ Z POCHODZENIA".

Okazało się, że laureatka Niemiec, p. Elżbieta Radzyn, pochodzi ze zniemczonej rodziny polskiej. Wobec tego na konkursie w Paryżu czysta rasa germańska nie miała ani jednej reprezentantki.

Gdzie jest najcieplej?

TEMPERATURA GWIAZD.

Srogi mróz gnębi nas dokuczliwie. Żeby się już te mrozy raz skończyły — wypowiadamy „pobożne" życzenie.

A może to już taka temperatura zostanie, może przyszła jakaś nowa epoka lodowa na nasz kraj?

Jeżeli tak, to trzeba się zastanowić, gdzie można schronić się przed tym kataklizmem, gdzie są niewyczerpane źródła dobroczynnego ciepła?

Można przedewszystkiem wyjechać w okolice podzwrotnikowe.

W epoce komunikacji międzyplanetarnej, gdy komuś będą niewystarczające upały kilkudziesięciostopniowe, będzie mógł zagrzać się na jakiejś cieplejszej od naszego globu gwieździe.

A temperatury tych gwiazdeczek są wcale pokaźne.

Nasze słońce ma temperaturę 5320 st. absolutnych (0 st. skali Celsiusa równa się 273 st. absolutnym). A jednak w porównaniu z temperaturą innych gwiazd można o nim powiedzieć, że jest zimne.

Gwiazda Alfa gwiazdozbioru Perseusa ma temp. 8000 st. abs., Gwiazda Polarna 8200 st., Alfa-Andromady 10400 st. abs., Vega w konstelacji Liry 12000 st. abs., Gama-Kassiopei 13800 st. abs., Delta-Perseusa 18500 st., Gama-Perseusa 22800 st. i gwiazda Zeta-Perseusa, najgorętsza gwiazda jaką znamy, ma temperaturę 28000 st. abs.

BOGATY WYBÓR.

— Mamusiu, a ja dziś w szkole dostałem pochwałę: mieliśmy napisać dużo imion żeńskich i ja napisałem najwięcej.

— Skądże ci tyle imion do głowy przyszło?

— Ja pisałem imiona służących, które w ostatnich czasach były u nas.

ZROZUMIAŁA.

— Czy syn pani jest optymistą, czy pesymistą?

— Ani jednym, ani drugim, proszę pana. On jest telegrafistą...

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Pinkusa Majznera adwokat Henryk Fruchs w Sosnowcu ogłasza, że ponowny i ostatni termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 23-go lutego 1929 r. godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, sala zapasowa. W tym terminie mają się stawić wierzyciele i składając swe tytuły żądać sprawdzenia. Wierzyciele, którzy się w tym terminie nie zgloszą, nie złożą swych tytułów i nie zarzeczą za rzetelność, nie będą należeli do mających się dokonać podziałów.

Adwokat HENRYK FRUCHS, w Sosnowcu syndyk tymczasowy upadłości Pinkusa Majznera.

ARMSTRONG LIVINGSTONE

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

16)

Drzwi otworzyły się i jakiś młody człowiek, mniej więcej w wieku Hortona, wsunął głowę do wnętrza. Przyjrzał się ciekawie detektywowi, następnie przeniósł wzrok na bankiera.

— Przepraszam, wuju, chciałem tylko zapytać, czy wiesz, która jest godzina?

Rossiter spojrzał na zegarek i wstał pośpiesznie z krzesła.

— Istotnie, nie miałem wyobrażenia! — zawołał. — Pierwsza godzina, powinienem być już w domu na śniadaniu. Mam doskonałego kucharza, panie Horton, ale wymaga on ode mnie wielkiej punktualności. Niech pan bierze swoją walizę, dokończymy naszej rozmowy przy stole. Angus, pojedziesz z nami?

— Nie, — odparł Fargusson.

— Maxwell! Jedziemy! Pan Horton, pan Maxwell, mój prywatny sekretarz, pan Cecil Rossiter, mój bratanek.

Jimmy skłonił się obu panom. Maxwell, urzędnik, o czarnych, szerokich brwiach, miał twarz posępną i wywarł na nim niemiłe wrażenie; młody Rossiter miał roztargnioną i niepewną minę. Przyglądał się bacznie detektywowi, lecz odwrócił oczy, gdy Jimmy spojrzał na niego.

— Nigdy ten chłopiec nie dostałby się do banku, gdyby nie był bratankiem dyrektora — pomyślał Horton niechętnie. — Jeszcze jeden objaw prowincjonalnej dobrotliwości.

Piękny, wycieczkowy samochód czekał na nich na jezdni. Cecil zasiadł przy kierownicy, Maxwell umieścił się u jego boku, Rossiter i Jimmy zajęli miejsca w tyle pojazdu. Bankier pozornie nie czuł się urażony.

— Pan ma wielki talent do stawiania kłopotliwych pytań — rzekł z uśmiechem.

— Musimy go sobie wyrobić, o ile go nie posiadamy od urodzenia — odparł Jimmy takim tonem, jakby się chciał usprawiedliwić — znaczna część działalności detektywa na nim polega.

— Pan jest bardzo młody. Czy oddawna pan uprawia ten zawód?

— O, już od paru lat — odpowiedział Jimmy i pomyślał, że bankier także posiada dar stawiania kłopotliwych pytań. Osądził, że nadszedł czas, by skierować rozmowę na inne tory.

— Radbym zaiste wiedzieć, gdzie się podziały te pieniądze?

— I ja nie miałbym nic przeciwko temu.

— Jeżeli Gray je ukradł i przepuścił, to na cóż mógł je wydać w Haley Springs? Byłoby to wywołało odrazu jakieś komentarze.

— Ha! — bankier nagle uderzył się po kolanie. — Oczywiście! To dziwne, że nie pomyślałem o tem do tej chwili. Dick bywał bardzo często w Nowym Jorku.

— Naprawdę? — spytał Jimmy bez entuzjazmu. Wiadomość ta zdawała się znowu potwierdzać teorję samobójstwa. — Cóż on tam robił?

— Nie wiem, co robił — odparł bankier sceptycznie, — ale wiem, że wspominał coś o przyjaciołach szkolnych.

Do Nowego Jorku trzeba jechać trzy godziny tam i zpowrotem, skądże więc, pracując w banku, mógł znaleźć czas na te wycieczki?

— A sobota? W sobotę mógł wyjechać wcześniej, czasem zdarzało się także, że spędzał noc w stolicy i że wracał dopiero w niedzielę popołudniu.

— Spędzał noc? Zostawiał siostrę samą?

— O nie! Janina ma mnóstwo przyjaciółek, mogła zostawać u nich na noc, lub sprowadzić sobie którąś z nich do siebie. Zresztą samotności Janina nie bała się nigdy, nie jest nerwowa, a Haley Springs jest spokojną, porządną miejscowością.

— Porządną? Czyż pan nie wspomniał o całem szeregu włamań?

— To prawda, ale wszystkie one przypadają na ostatni okres. Jesteśmy na miejscu, panie Horton.

Przejażdżka trwała zaledwie trzy minuty, ale droga w tem miejscu skręcała w ten sposób, że miasteczko zostało za nimi, oni zaś sami znaleźli się wśród prawdziwej i to bardzo pięknej wsi, pełnej zieleni, obficie zalesionej, której za tło służył szereg niewysokich wzgórz, osnutych nasyconą światłem, błękitną mgłą letnią. Gdy Rossiter wypowiedział ostatnie słowa, samochód skręcił na prawo pod ostrym kątem, minął piękne cyzelowane, żelazne wrota, przemknął koło szeregu krzewów i drzew, oddzielających posiadłość od gościńca, i popędził po żwirowanej drodze, kończącej się u stóp frontowych schodów, współczesnego, dość pretensjonalnie wyglądającego domu.

(D. c. n.)

Lista ławników i zastępców Sądu Okręgowego w Sosnowcu,

powołanych na okres dwuletni, poczynając od dnia 15 stycznia 1929 r., do rozstrzygania spraw z odwołania od wyroków Sądów Pracy w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

C. LISTA ŁAWNIKÓW (Z GRUPY PRACODAWCÓW SOSNOWCA) SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

1. Bauerertz Jerzy Sosnowiec
2. Bereszko Ignacy „
3. Dietel Alfred „
4. Stankiewicz Kazimierz „
5. Likiernik Artur „
6. Mirowski Józef „
7. Piątkowski Ludwik „
8. Inż. Gadomski Stanisław „
9. Wosiński Kazimierz „
10. Inż. Doborzyński Kazimierz „
11. Inż. Dobkiewicz Stanisław „
12. Gawlikowski Stefan „
13. Inż. Przedpelski Józef „
14. Inż. Węgris Jan „
15. Inż. Rudowski Leon „
16. Płocki Tomasz „
17. Wieczorek Felicjan „
18. Kowalski Franciszek „
19. Dworakowski Adolf „
20. Wałkowski Ludwik „

D. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW (Z GRUPY PRACODAWCÓW SOSNOWCA) SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

1. Rzodkiewicz Jerzy Sosnowiec
2. Pawłowski Bronisław „
3. Turek Marjan „
4. Straszewicz Mieczysław „
5. Korzeniowski Kazimierz „
6. Wasilewski Józef „
7. Podlaski Franciszek „
8. Pogorzelski Czesław „
9. Inż. Rażniewski Leon „
10. Inż. Zbyszewski Mieczysław „
11. Kraupe Stanisław „
12. Kraupe Wincenty „
13. Oppenheim Henryk „
14. Czechowski Henryk „
15. Żmuda Franciszek „
16. Klimkiewicz Karol „
17. Brzozowski Stanisław „
18. Kubicki Stanisław „
19. Zarzycki Jerzy „
20. Mrokowski Stefan „
21. Kowalski Teofil „
22. Piątkowski Ludwik „
23. Ogłaza Józef „
24. Maruszewski Franciszek „
25. Jagiellowicz Marjan „
26. Wróblewski Karol „
27. Kruszyński Józefat „
28. Kucharski Paweł „
29. Strokowski Zygmunt „
30. Kornowicz Henryk „
31. Bielecki Wincenty „
32. Jacobi Józef „
33. Dietel Borys „
34. Ulasiński Mieczysław „
35. Zarybnicki Józef „
36. Nowakowski Eugenjusz „
37. Krauze Zygmunt „
38. Królikowski Juljan „
39. Jacynicz Zdzisław „
40. Meitlis Ignacy „

C. LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU (Z GRUPY PRACOWNIKÓW SOSNOWCA).

1. Angier Bronisław Długa 10
2. Kurdziel Józef Barbary 7
3. Czyżewski Bartłomiej Staszica 22
4. Hofman Jan Czeladź, Podwalna 7
5. Bogucki Józef Czeladź, Bytomska
6. Zlanz Wawrzyniec Wojkowice-Komorne
7. Stolka Józef Niwka, Fabryczna 10
8. Fatyga Józef Dańdówka
9. Rozenbaum Szmul 1 Maja 6
10. Domagalik Aleks. Konstantynowska 17
11. Duś Stefan Sosnowiec, Sadowa 6
12. Lubelski Jakób Wspólna 4
13. Bel Teofil Daleka 83
14. Kwiatkowski Józef Orla 3 b
15. Niewiadomski Jan Zamkowa 4
16. Blach Władysław C. G. Schön Środula
17. Grunwald Włodzimierz Dąbrowa, domy T-wa „Flora"
18. Strzałkowski Bronisław Narutowicza 44
19. Pawlak Jan Marjacka 1
20. Brzozowski Bron. Grodziec, domy urzędn.

D. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU (Z GRUPY PRACOWNIKÓW SOSNOWCA).

1. Gdański Józef Rony 10
2. Kwiecień Walenty Żabia 6
3. Kmiecik Józef kol. walc. Renard 8
4. Szkutnik Jan Tylna 20
5. Lipski Wawrzyniec Podjazdowa 13
6. Pietrzyk Kazimierz Podjazdowa 3
7. Piozrowski Franciszek kol. Pekin 19
8. Fiedorow Teod. Milowice, Klimontowska
9. Jędrusik Józef Zamkowa 12
10. Kokorek Stanisław Narutowicza 36
11. Kwiecień Wojciech Barbary
12. Czyż Edward Mickiewicza 3
13. Sikała Józef Wojkowice Kom.
14. Ferdyn Józef wieś Rogoźnik
15. Zabiegała Franciszek wieś Twardowice
16. Wawrzyński Feliks Niwka, Fabryczna 19
17. Kocot Jan Karpacka 1
18. Blacha Edward Rudna 7
19. Płochocki Mieczysław Sadowa 6
20. Łysowski Stanisław Piłsudskiego 5
21. Sowa Stanisław Wiejska 14
22. Bujakowski Henryk Sadowa 6
23. Dudek Jan Sławkowska 6
24. Lis Szczepan Marjacka 1
25. Polniak Józef Środula 55
26. Piechowski Karol Będzińska 20
27. Żak Walenty Ciepła 7
28. Szczepaniak Roman Górnicza 15
29. Będkowski Jan Sucha 38
30. Żak Jan Racławicka 7
31. Klap Jan Zamkowa 4
32. Milik Leonard Barbary 4
33. Zmora Edward Podgórska 6
34. Chyra Fran. Kamieniołomy hr. Renard 2
35. Zawadzki Stanisław kop. Wiktor
36. Frąckiewicz Wincenty Tow. Saturn
37. Kubiczek Zygmunt kop. Czeladź
38. Körner Jan Gołębia 3
39. Próchnicki Józef Gołębia 3
40. Arnold Stefan Konrada 1

C. LISTA ŁAWNIKÓW (Z GRUPY PRACODAWCÓW DĄBROWY GÓRN.) SĄDU OKRĘG. W SOSNOWCU.

1. Jaworski Józef Dąbrowa Górnicza
2. Stypułkowski Edward „
3. Szymański Stanisław „
4. Domański Konstanty „
5. Hussarzewski Edward „
6. Karney Józef w Niemcach
7. Inż. Wojewódzki Henryk w Niemcach
8. Inż. Tarnowski Kaz. w Dąbrowie Górn.
9. Inż. Jankowski Władysław „
10. Inż. Poradowski Józef „
11. Inż. Topolski Wincenty „
12. Inż. Piotrowski Stanisław „
13. Inż. Talko Kazimierz „
14. Koplowicz Kopel „
15. Zaleski Wincenty „

D. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW (Z POŚRÓD PRACODAWCÓW DĄBROWY GÓRN.) SĄDU OKRĘG. W SOSNOWCU.

1. Cholewicki Roman w Dąbrowie Górn.
2. Inż. Deręgowski Edwin „
3. Hachulski Roman „
4. Osetowski Józef „
5. Musiał Jan „
6. Kaznowski Wacław „
7. Inż. Kawa Stanisł. vel Salomon „
8. Inż. Kwapiszewski Karol „
9. Inż. Paszkowski Stanisław „
10. Inż. Zwoliński Władysław „
11. Puz Jan „
12. Inż. Blok Stefan „
13. Inż. Falewicz Jan „
14. Inż. Horbatowski Józef „
15. Sulejewski Władysław „
16. Schmidt Franciszek „
17. Schmidt Jan „
18. Wicher Jan „
19. Witkowski Stefan „
20. Wojtala Stanisław „
21. Deville Aleksander „
22. Duda Paweł „
23. Hem Maksymiljan „
24. Jędrzejek Władysław „
25. Kozłowski Józef „
26. Mańka Stanisław „
27. Nowak Wincenty „
28. Osiński Sylwester „
29. Rzepkiewicz Ludwik „
30. Olejarczyk Władysław „

C. LISTA ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU (Z GRUPY PRACOWNIKÓW DĄBROWY GÓRNICZEJ).

1. Mycka Andrzej Ząbkowice, fabr. Elektr.
2. Kaleta Władysław Sosnowiec, Gołębia 6
3. Mikułowski Edward Sosnowiec, Niska 11
4. Bojko Jan Dąbrowa, Sienkiewicza 23
5. Doktorowicz Jan Dąbrowa, Chopina 10
6. Zielonka Józef Dąbrowa, Wesoła 11
7. Bielnik Jan Dąbrowa, 3 Maja 14
8. Cupiał Jan Dąbrowa, 3 Maja 14
9. Kajzer Stanisław Dąbrowa, 3 Maja 14
10. Stelmach Józef Dąbrowa Limanowskiego
11. Głodek Makary kol. Niemce 56
12. Gelwas Błażej kol. Pekin 111
13. Gaweł Ludwik kol. Pekin 104
14. Kopeć Jan Dąbrowa Batorego 27
15. Podmagórski Franciszek wieś Gołonóg, kol. Trzydziesty

D. LISTA ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU (Z GRUPY PRACOWNIKÓW DĄBROWY GÓRNICZEJ).

1. Kozik Jan Dąbrowa. Polna 11
2. Hołdyk Józef Sosnowiec, fabr. Fitzner i Gamper
3. Madej Andrzej Huta Bankowa
4. Walczak Franciszek Będzin, Mydlice 24
5. Franciszek Wojtunik Sosnowiec, fabr „Środula"
6. Psonka Wład. Sosnowiec, fabr. „Środula"
7. Zgryz Wacław Dąbrowa Górn. Zielona 5
8. Podstawski Klemens Sosnowiec, Elektr. Okręg.
9. Körner Jan Sosnowiec, Gołębia 3
10. Próchnicki Józef Sosnowiec Gołębia 3
11. Kołaczek Władysław Sosnowiec Aleja 21
12. Bednarczyk Ant. Dąbrowa Legjonów 16
13. Ciszek Stanisław Dąbrowa Kopernika 28
14. Jakóbek Stanisław Gołonóg. dom własny
15. Grzęga Józef kol. Pekin 113
16. Czaja Paweł kol. Niemce
17. Cacała Dydak kol. Pekin 118
18. Puławski Jan Dąbrowa. Legjonów 103
19. Bałdys Wład Dąbrowa, Kondratowicza 7
20. Bubak Paweł kol. Pekin 108
21. Ślązak Wojciech kol. Feliks dom 55
22. Postuł Paweł kol. Niemce 116
23. Krzysztof Tomasz Dąbrowa, Limanowskiego 13.
24. Borski Józef Dąbrowa. Zielona 6
25. Szwedowski Miecz. Dąbrowa, Batorego 33
26. Sznajder Władysław Zagórze, domy T-wa Sosnowieck.
27. Opilski Edward Zagórze, domy T-wa Sosnowieck.
28. Kasprzyk Franciszek Zagórze, domy T-wa Sosnowieck.
29. Kita Andrzej Zagórze, Wiejska
30. Jadwiszczyk Wład. Zagórze, Wiejska

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 13 lutego 1929 roku.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 12.
Agentów handlowych na wyjazd i w miejscu — 9.
Robotników do kopalń na wyjazd — 20.
Kotlarz wykwalifikowany w miejscu — 1.
Stolarz meblowy — 1.
Palacz egzaminowany — 1.
Kamieniarzy górników — 4.
Pomocników kotlarskich — 2.
Fornal — 1
Furman samotny — 1
Chłopiec do koni — 1.
Robotników do kopalń i fabryk — 15.
Służby domowej kobiet — 7.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 24 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 44 osoby.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI